



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35019
PLISSN 0206-7698

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

20, 21 VIII 1988 r.

Nr 195 (12294)

Rok XL

Cena 30 zł

Wyd. 1.

Nadal trwają nielegalne strajki...

W woj. katowickim w kopalniach: „Manifest Lipcowy”, „80-lecie PRL”, „Jastrzębie”, „Moszczenica” w Jastrzębiu Zdroju oraz w kopalniach „Morciniek” w Kaczycach i „Andaluzja” w Plekarach Śląskich trwają nadal nielegalne strajki. We wszystkich tych zakładach górniczych dyrektorzy podjęli decyzję o zawieszeniu działalności produkcyjnej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

...utrudniają nam one negocjacje z zagranicą

Pamiętamy, że w 1981 r. ze względu na ostry kryzys gospodarczy i brak zaufania do sytuacji politycznej, Polska straciła dostęp do kredytów. Od tamtej pory większość operacji handlowych Polska dokonuje za gotówkę.

Wraz z ponownym wejściem (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Obradowała Rada Ministrów

Strajki nie rozwiążą naszych problemów, mogą je tylko pogłębić

Biuro Prasowe Rządu informuje: 19 bm. Rada Ministrów oceniła rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej w kontekście nielegalnych akcji strajkowych w kilku kopalniach węgla kamiennego w województwie katowickim oraz w porcie i komunikacji miejskiej w Szczecinie.

Stwierdzono, że inspiratorzy i organizatorzy nielegalnych strajków dążą do wykorzystania materialnych trudności i dolegliwości życia codziennego. Są one faktem bezspornym. W szczególności, nie udało się osiągnąć zgodnie z zamierzeniami celów tegorocznej operacji cenowo-dochodowej. Rozmiary inflacji — są wyższe, niż zakładano. W miesiącach letnich nasiliły się trudności rynkowe. Wzmocnieniu wykupu towarów nie

towarzyszył wystarczający wzrost dostaw na rynek. Wszelkie działania destabilizujące i anachroniczne mogą te rozwiązania tylko zakłócić i opóźnić. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, centralna admini-

Skoszono 90 proc. zbóż

Na przeważającym obszarze kraju zbliża się koniec. Na szerszą skalę zbiera się zbóża w zasadzie już tylko w województwach północno-wschodnich oraz na pogórzach, gdzie wegetacja jest zawsze przesunięta w czasie. Ocenia się, że w skali kraju skoszono do tej pory ok. 90 proc. zbóż. Wprowadzone w ostatnich latach relacje ekonomiczne, preferujące uprawę intensywniejszych gatunków zbóż, dających ziarno o lepszej przydatności do przetworstwa i na paszę, zachęciły rolników do rozszerzania arealów pszenicy ozimej i pszenicy. Wiecej sieje się też mieszanek zbożowych.

Z dokonanych przez GUS w połowie lipca szacunków wynika, że plony zbóż w tym roku są bardzo różnicowane. Najlepsze wyniki dała uprawa pszenicy ozimej i pszenicy.

Sabotaż przyczyną śmierci prezydenta Pakistanu

Kierujący pracami gabinetu pakistańskiego ministra, Mohammed Aslam Khattak oznajmił w piątek, że eksperci przeszkukający miejsce środowej katastrofy samolotu transportowego C-130 hercules, w której zginął prezydent Mohammed Zia-ul-Haq, odnaleźli „czarną skrzynkę”, rejestrującą wszystkie rozmowy załogi i pracę urządzeń samolotu. Nie zarejestrowała ona — powiedział — ani jednego słowa członków załogi. „Wszystko, co wiemy to, że samolot eksplodował i spadł, że w stu procentach była to robota sabotażystów”. Khattak oświadczył, że już przed dwoma miesiącami miał „godną zaufania” informację nt. planów zgładzenia ważnych osobistości pakistańskich przez „wrogów kraju” i że poinformował o nich prezydenta Zia-ul-Haqa i ministra spraw wewnętrznych (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Z okazji 80 rocznicy urodzin

Prof. Julianowi Aleksandrowiczowi

najlepsze życzenia

List gratulacyjny od prezesa
Rady Ministrów

Trudno wprost wymienić zasługi czigodnego Jubilata na polu medycyny, organizacji życia naukowego, popularyzacji i profilaktyki, wreszcie oświaty zdrowotnej. O pasjach i osiągnięciach Profesora obszernie piszemy na stronie 5. Z okazji urodzin Jubilata otrzymał wiele telegramów, życzeń, wśród nich list gratulacyjny od Zbigniewa Messnera.

Szanowny Pan
Prof. dr hab. med.
JULIAN ALEKSANDROWICZ

Szanowny Panie Profesorze,
Proszę przyjąć serdeczne życzenia z okazji zbliżającego się jubileuszu 80. rocznicy urodzin.
Pozostając pod wrażeniem dokonanych naukowych, które przyniosły szerokie uznanie w kraju i za granicą. Aktywność społeczna i zaangażowanie dla dobra człowieka w tak ważnych dziedzinach medycyny, jak hematologia i oddziaływanie środowiska na zdrowotność społeczeństwa, zapewnili Panu powołanie na szanowne stanowisko. Pragniemy także życzyć Panu Profesorowi zasłużonej satysfakcji, wielu dalszych sukcesów, wszelkiej pomyślności osobistej, a przede wszystkim dobrego zdrowia i długich lat życia.

Prezes Rady Ministrów
ZBIGNIEW MESSNER

KRÓTKO

(a) RADIO rangunskie podało, że dotychczasowy prokurator generalny Birmy Maung Maung został w piątek nowym prezydentem tego kraju — informuje AFP.

63-letni profesor prawa Maung Maung — jak pisze Reuter — był przez wiele lat bliskim współpracownikiem gen. Ne Win, rządzącego Birmą w latach 1962—1988.

W PIĄTEK w Panmun-dżom, położonym na linii wojennej — demarkacyjnej, dzielącej Płw. Koreański na dwie części, rozpoczęły się pierwsze rozmowy, których celem jest przygotowanie międzyrządowej narady Północy i Południa.

Kierując się interesami normalizacji sytuacji w tej części świata delegacja KRLD przedstawia propozycję włączenia do porządku dziennego międzyrządowego spotkania omówienia wspólnej deklaracji o nieagresji oraz organizacji tegorocznych igrzysk olimpijskich.

PRZEDSTAWICIELE u-gandyjskiego ministerstwa informacji w piątek oficjalnie zaprzeczyli, jakoby w kraju doszło do kolejnego zamachu stanu. Powyższą da pogłoskę o nowym puczu w tym kraju, w którym w ciągu 26 lat

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Tarnów

Oświatowy rekonesans — jest lepiej, są i kłopoty

(Inf. wł.) Wakacje są okresem spiętrzenia prac remontowych w szkołach, przedszkolach, internatach. Przebieg przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego w województwie tarnowskim ocenili wczoraj członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie. Zanim rozpoczęto analizę przygotowanych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania materiałów postanowiono odwiedzić kilkanaście placówek oświatowo-wychowawczych. Podsumowując ten oświatowy rekonesans stwierdzono, że nie we wszystkich obiektach oświatowych

budowlani opuszczają szkolne mury przed pierwszym wrześniowym dzwonkiem. W Grabinach (gm. Czarna) ślimaczy się remont i rozbudowa szkoły podstawowej. Brakuje materiałów i środków finansowych. Srogo prac do wykonania pozostało na budowie internatu Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Łapanowie. Zanewano długo jeszcze, potrwa remont szkoły podstawowej w Lipnicy Dolnej z uwagi na brak materiałów i wykonawcy centralnego ogrzewania. Historyczna zaczyna

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

23 sierpnia w Krakowie

Rozpoczyna obrady XVI Europejska Konferencja Regionalna FAO

(Inf. wł.) W najbliższy wtorek rozpoczyna w Krakowie obrady XVI Europejska Konferencja Regionalna FAO. Polska jest po raz pierwszy gospodarzem takiej imprezy organizowanej co dwa lata przez kolejne kraje członkowskie Światowej Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa. Tematyka obrad dotyczy zwykle problemów rozwoju produkcji rolniczej, w trakcie bieżącej konferencji zostanie wzbogacona o bardzo aktualne wątki rolnictwa i ekologii. Obrady potrwać trzy dni, toczyć się będą w hotelu „Forum”. W ostatnim dniu konferencji, 26 sierpnia, w programie przewidziano „Dzień Polski”, w trakcie którego uczestnicy im-

prezy będą mogli się bezpośrednio zapoznać z problemami, którymi żyje na co dzień polskie rolnictwo. Przygotowano 4 trasy, trzy z nich prowadzą wyłącznie przez teren woj. krakowskiego. Wyłączono je kryptonimami „Krakowiak”, „Jabłuszko” i „Środowisko”. Trasa pierwszej z wycieczek studialnych prowadzi przez Krzeszowice, gdzie goście zwiedzą Stację Hodowli Roślin Ogrodniczych, poznają się z pracą hodowli pszczoły prowadzonej przez Romana Kobylarczyka w Pisarach, odwiedzają Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego w Karniowicach,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Muzyka W STARYM KRAKOWIE

'88

Muzyka w starym Krakowie ma to do siebie, że pozwala każdemu melomanowi, a nawet przypadkowemu słuchaczowi wybrać to, co go najbardziej interesuje. Popisy solistyczne, orkiestry kameralne, a nawet utęsknione zespoły symfoniczne idą tu w zawody z

Zanurzeni w sonacie

chórami, często starymi instrumentami. W ubiegły czwartek spotkał się ze skrzypkami KRZYSZTOFEM SMITANĄ i pianistą JERZYM TOSIKIEM w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu. Podani zostali przedziwnemu dla tamtych muzyki i chociaż nie usłyszy nam się podobno, wczoraj wzięli za utożsamienie. Sonata B-dur KV 454 Wolfgang Amadeusza Mozarta, to typowy przykład „głównych cech formy sonatowej... (gdzie) śpiewny jest charakter drugiego tonu i przetworzenia o

swobodniejszej strukturze, niż przetworzenie J. Haydna” (Stefan Siedziński). Artysty odnieśli tutaj całkowitą sukces, uznając się za Andante iu idealnemu zespoleniu, sprawności technicznej w służbie treści muzycznych, czyli melancholijnej refleksji. Druga część wieczoru rozpoczęła się wykonaniem 4 Preludów op. 34 Dymitra Szostakowicza w transkrypcji D. Cyganowa. Te krótkie fortepianowo-skrzypkowe raczej letnioty, niż rozbudowane pre-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

M. Sołomieniew o pracy komisji zajmującej się represjami w ZSRR w latach 1930—1940 i na początku lat pięćdziesiątych

Przywrócenie prawdy historycznej

Wśród ofiar kultu jednostki są także działacze zagranicznych partii komunistycznych

Musimy kontynuować badanie nowych i znanych faktów oraz dokumentów dotyczących tragicznych wydarzeń z przeszłości, aby doprowadzić do końca sprawę przywrócenia prawdy historycznej i sprawiedliwości — oświadczył w wywiadzie

dia dziennika „Prawda” Michaił Sołomieniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Komisji Biura Politycznego ds. Ponownego Zbadania Materiałów Związanych z Represjami w Latach 1930—1940 i na Początku Lat Pięćdziesiątych.

Praca komisji nie odbywa się w izolacji. Utrzymuje ona ścisły kontakt z komitetami centralnymi partii komunistycznych republik związkowych, komitetami krajowymi, obwodowymi i miejskimi i re-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Po katastrofie „Aurory”

3 ofiary zmarły w szpitalu

Jak podaje w piątek agencja TASS, podczas wtorkowej katastrofy jadącego z Leningradu do Moskwy pociągu pociągowego „Aurora” zginęło 23 osób. Do szpitali przewieziono 107 rannych, z których 3 zmarło. Po otrzymaniu pomocy lekarskiej 28 osób zostało zwolnionych do domu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Dobiega końca śledztwo w sprawie podpalenia owiec w Zakopanem podczas kręcenia węgierskiego filmu

(Inf. wł.) Głośna sprawa podpalenia 30 owiec na polanie Krzyżówka w Tatrach w dniu 23 maja br. w czasie realizacji filmu „Fisycy” zbulwersowała społeczność opinii. Obecnie dobiega końca śledztwo w tej sprawie, zaś skierowanie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Zakopanem, informuje wiceprokurator Prokuratury Generalnej Roman Kiełb, nastąpi do końca sierpnia br. Prokuratura Rejonowa przed-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

SOPOT '88

Dzień Polski na sopockim festiwalu należy chyba do najprężniejszych, wszyscy bowiem wykonawcy prezentują się podczas jednego koncertu, co daje lepsze możliwości porównania a głosowanie ośrodków telewizyjnych wprowadza atmosferę prawdziwej sportowej niemal rywalizacji. Dla publiczności, zarówno tej w amfiteatrze jak i przed telewizorami interpretowanie znanych polskich piosenek przez zagranicznych wykonawców, także jest chyba przy-

„Bursztynowy Słowik” dla Kenny Jamesa

Jemne. Znana muzyka i śmieszna aranżacja dostarcza na ogół miłych wrażeń artystycznych. Wczorajszą koncert takich chyba wrażeń Państwu dostarczył. Dzień Polski potwierdził bowiem dość wywnośnawczy i niezły poziom wykonawczy. Przyjemnie słuchało się Penny Pavlakis, Carole Saks, Kenny Jamesa, Rizki Sorasa, słownym było, czego posłuchać. Z rywalizacji o tytuł „Bursztynowego Słowika” wyszli z laurem Kenny James.

Profesjonalny poziom prezentuje orkiestra Aleksandra Maliszewskiego. To oczywiste, że na festiwalu musi być dobra orkiestra, jednak zastąpił Alex Banda godne są podkreślenia — muzycy są bardzo zapracowanymi ludźmi na tym festiwalu. Oni zresztą też mają swój mały, bo mały ale jednak jubileusz. Na festiwalu w Sopocie obechna ośmiu lat, co raz pierwszy akompaniowali ośmiokrotnie w swoim życiu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Systemu informatycznego „Rentier 3” nie może opanować nawet autor 30 tys. Nowosądeczan czeka na wypłacenie 1 września emerytur i rent

Tylko nadzwyczajna mobilizacja ZUS daje szansę dotrzymania terminu

(Inf. wł.) Dziewięćdziesiąt tysięcy osób w Nowosądeczku otrzymuje emerytury i renty a ich nadawcą jest Oddział Wojewódzki Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu. Wypłaty pieniędzy, na które ludzie ci ciężko pracowali przez wiele lat zawodowej aktyw-

ności, muszą dotrzeć do nich w ściśle ustalonych terminach: pierwszym, dziesiątego lub dwudziestego dnia każdego miesiąca. Na przekazywanie pieniędzy w września mającej nadejść we wrześniu większość osób oczekuje spętnienia niecierpliwie. Będą to bowiem wypłaty podwyższone o drugą ratę podwyż-

ki świadczeń. Mają zawieść także nowe, już w pełnym wymiarze należne dodatki rodzinne. Wszystkie operacje przebiegają w systemie informatycznym „Rentier 3”. Teoretycznie pozwala on na wykonanie (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Pragnienia kobiet i mężczyzn w ankiecie Gallupa

Panie wolą panów posiadających obfite owłosienie klatki piersiowej

Instytut Badania Opinii Publicznej Gallupa na zlecenie czasopisma „American Health Magazine” przeprowadził ankietę wśród mężczyzn i kobiet USA na temat faktycznej i pożądanej sylwetki ciała. Oto niektóre z jej wyników:

Przeciętny Amerykanin, to człowiek stosunkowo szczupły: posturę o wzroście 178 cm i wadze 77 kg. Marzy o tym, aby o parę centymetrów być wyższym i pół kilograma lżejszym. Za oznakę męskości uważa w

miarę obfite owłosienie klatki piersiowej. Odpowiada to również życzeniu kobiet, które ponadto chciałyby aby „ich” mężczyźni mieli szerokie barki,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Trzeba mieć szczęście

Zjechał w 80-metrową przepaść i... żyje

Jak podała agencja AP, niesłuchane szczęście miał 30-letni Scott Fischer, który wszedł żywy — a do tego, bez żadnych obrażeń — z bardzo groźnego wypadku: jadąc samochodem górską drogą w pobliżu Los Verdes (Kalifornia, USA) spadł w 80-metrową skalną przepaść.

Wezwana na miejsce policja drogowa stwierdziła, że wprawdzie nieuszkodzony samochód marki „alfa romeo” znajduje się żywy kierowca. Scott Fischer jest cały i zdrowy, tylko trochę boli go kręgosłup. (FAP)

Żył 145 lat

Jak podała katarska prasa, w Dżiddzie zmarł, najstarszy mieszkaniec Arabii Saudyjskiej, 145-letni Abdel Muajni Atya. Sędziwy starzec do końca prowadził aktywny tryb życia, zajmując się przede wszystkim wychowywaniem licznych wnuków i prawnuków.

Z prędkością 524 km/godz. mknął japoński wagon-platforma po szynach

Japończycy pobili nowy rekord prędkości jazdy po szynach — jak podała agencja Kyodo, wagon-platforma kolejowa, zbudowana w jednej z fabryk japońskiego koncernu „Sumitomo Kindzoku” rozwinęła podczas prób prędkość 524 km na godz. Jest to o 17 km na godz. więcej, niż stanowił ostatni rekord, ustanowiony w RFN kilka miesięcy temu. Podczas próbnych jazd platformy specjalistów badają pojawiający się przy tak dużych prędkościach efekt rezonansu, który może spowodować wykołowanie się pociągu. Normalna eksploatacyjna prędkość nowego wagonu — wykonanego z superciężkiego plastiku i przez to znacznie lżejszego od wagonów wykonanych z tradycyjnych materiałów — wynosić będzie około 350 km na godz. (FAP)

Nasz AIR LOT TOURS

Nasz wielki konkurs!

Przejażdżka na słońcach to jedna z największych atrakcji wycieczek do Indii organizowanych przez „Air Lot Tours”. Do Delhi oczywiście lecimy samolotem, a następnie podróżujemy wygodnymi klimatyzowanymi autokarami. Program podróży przewiduje w Delhi zwiedzanie m. in. grobowca Humayun, Czerwonego Portu, świątyni Brilla, obserwatorium astronomicznego, parlamentu a także rezydencji prezydenta oraz wizytę w centrum handlowym. Dalej trasa wiedzie do Agra dawnej stolicy Indii. Tu koniecznie trzeba

zobaczyć mauzoleum Taj Mahal wybudowane przez władcę Szachdżehana ukończonej żonę Mumtaz Mahal, gdy ta zmarła podczas porodu 14 dziecka. Budowla jest wspaniała, imponująca rozmachem i przepięknie wykonana, nie tylko ze względu na pochłonięty cały majątek kochającego męża. Z Agra jedziemy do Jaipur. Tu zwiedzamy pałac Wiatrów będący w istocie jedyną gigantyczną fasadą wspaniałego pałacu, po której hulają tylko wiatry, a także XVIII-wieczne obserwato-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Koń wierny jak pies...

Wiemność i przywiązanie psy, a nawet koty, dokumentują nierzadko wielokilometrowymi wędrówkami i nie zabada nierzadko w odnajdywaniu straconych właścicieli. W Toruńskim takim samym przywiązaniem, niestety jednostonnym, załapnował koń. Ow kon pewnego dnia zmienił właściciela — z Nowej Wsi trafił do odległych o ok. 10 km Lisich Kątów w okolicach Grudziądza. Jednak, gdy tylko znalazł się — choć skropowany — na pastwisku, pożywał się i cwałem przez łąki, pola i wale ruszył do „swoich”. Po

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Ogłoszenia Ekspresowe

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Agrem”
Kraków, ul. Błękitna 4, tel. 12-64-33 poszukuje kierowników punktów usługowych branży agrotechnicznej, remontowo-budowlanej. Atrakcyjne wynagrodzenie, prowizyjne. Szczegółowe zapraszamy absolwentów wyższych uczelni.
K-8001

SPRZEDAM Fiat 126p combi, rok 1981, do remontu. Henryk Rączka, Jordanów, ul. Mickiewicza 34, P-159/prz

RECYKLE umiającego malować szklę, napisywać i tworzyć dla osób prywatnych i jednostek gospodarki uspołecznionej. Krytu, tel. 47-52-48, po 16. g-34943

THORZOFRETKI — sprzedam, ferty 33297 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZAKŁAD filizarsko-posadzarski układa flizy i terakoty dla osób prywatnych i jednostek gospodarki uspołecznionej. Krytu, tel. 47-52-48, po 16. g-34943

SPRZEDAM meble kuchenne „Domena”, zlewniowyk żelazny, drzw. wejściowe „00”. Kupię rury azbestowe, Ø 100. Tel. 31-45-30, g-35231

SPÓŁKA zatrudni pracowników do obrotu towarowego. Tel. 31-45-30, wewn. 91, 10, 66-96-75 (8-16), g-34939

PRZETARGI

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Nowy Sącz, ul. Wyspiańskiego 3, sprzedają W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO NIEOGRANICZONEGO samochod „Polonez” 1500, typ 125N, rok prod. 1983, cena wywoławcza 1.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniu 0.09.1988 r. o godz. 11.

Ogłędzin można dokonać w każdy wtorek i czwartek w godz. 10-12. Wadium w wysokości 10%, ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZNTK najpóźniej w przeddzień przetargu.

ZNTK Nowy Sącz zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub umiędzienia go bez obowiązku podania przyczyn. K-7706

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK” w Krakowie

zawiadamia, że projekt listy mieszkań zastępczych (rotacyjnych) na rok 1988 i 1989 będzie wyszyszony do wglądu w Zarządzie SM „Hutnik”, os. XX-lecia PRL, bl. 13 w dniu 26.08.1988 r. Odwołania od tej listy należy składać w terminie do dnia 26.09.1988 r.
K-8559

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Wiśnolowej

zatrudni

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- SPECJALISTĘ DS. KSIĘGOWOŚCI

Szczegółowych informacji dotyczących warunków zatrudnienia udzieli Zarząd Spółdzielni — Wiśnolowa, tel. 311-84, kier. 0 115.
K-7216

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „HEJAPOL” Turza Wielka, 06-544 Turza Mała, woj. ciechanowski

zatrudni

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodzie MURARZ-TYNKARZ

w grupie robót przedwzłogociowej zabezpieczenia budynków

oraz ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo robót w Krakowie, tel. 47-59-33 lub 55-87-56, po godz. 16, oraz Dział Kadry w Warszawie, tel. 49-22-03, w godz. 7-15.
K-7338

ZAKŁADY PRZETWORSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH Sp-nia Pracy w Kłaju

NATYCHMIAST ZATRUDNI

na specjalnych warunkach płacowych NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- głównego technologa — wykształcenie wyższe; specj. tworzywa sztuczne
- głównego energetyka — wykształcenie wyższe
- kierownika produkcji — wykształcenie wyższe techniczne; specj. tworzywa sztuczne
- kierownika Transportu — wykształcenie średnie i praktyka
- specjalistę ds. Ochrony Środowiska — wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka
- specjalistę ds. Norm i Kalkulacji — wykształcenie wyższe lub średnie
- technologa — wykształcenie średnie; specj. tworzywa sztuczne

oraz — ślusarzy, lokarzy, frezerów

Sp-nia zapewnia dojazd pracownikom zamieszkałym na terenie Krakowa i Bochni.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych ZPTS — Sp-nia Pracy Kłaj 400, tel. 21-50-28.
K-7432

Z prac Rady Ministrów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

możliwość do rozwiązania w drodze przewidzianych prawem negocjacji, formułowane są żądania ekonomiczne, których zakres z jednej strony drastycznie przekracza możliwości gospodarki i grozi jej ruiną. Z drugiej zaś — niektóre z nich oznaczają w istocie postulat powrotu do nieistniejącego i skompromitowanego centralistycznego systemu nakazowo-rozdzielczego. Ich podjęcie oznaczałoby więc rezygnację z dążenia do oparcia gospodarki na zdrowym i rzetelnym rachunku ekonomicznym.

Rada Ministrów wskazała także, iż polskie prawo przewiduje wszczęcie i wyznaczenie procedury prowadzenia sporów zbiorowych — do strajku włącznie. Nielegalny charakter obecnych akcji związanych jest z całkowitym pominięciem tej procedury. Stanowi więc jaskrawe naruszenie zasad praworządności i równości wszystkich obywateli wobec prawa za wszystkie skutkami. Godzi się obiektywnie w politykę reform, dialogu i porozumienia narodowego.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Insiratorzy i organizatorzy nielegalnych strajków, w których z reguły uczestniczy tylko część załogi niejednokrotnie na czoło swych żądań wysuwają sprawę reaktywowania byłej „Solidarności”. Jest to żądanie nierealne. Tak jak nie ma powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980 roku tak też nie ma powrotu do sytuacji z roku 1981.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

Rząd zapoznał się z najważniejszymi zagrożeniami, związanymi z kontynuowaniem nielegalnych akcji strajkowych. W przypadku kopalin węgla kamiennego i — w szczególności — KWK „Maniów” istnieje ryzyko samozapalenia złoża w razie niepodjęcia w najbliższym czasie normalnej eksploatacji.

W odniesieniu do portu w Szczecinie, obecna sytuacja naradza wiarygodność Polski jako partnera we współpracy gospodarczej z zagranicą. Dobowe straty w sprzedaży usług przeładunkowych przekraczają 60-65 milionów złotych. Towarzystwo im obywateli wysokich opłat w twarde walucie na rzecz obcych armatorów. Do tego dochodzą kary umowne za nieterminową realizację eksportu oraz utraty zamówień na usługi tranzytowe. Już teraz niektóre statki naszych partnerów muszą być kierowane do innych portów. Strajk w porcie oznacza również pogorszenie się zaopatrzenia w towary rynkowe i dla potrzeb produkcji.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała również wstępnej oceny bezpośrednich skutków gospodarczych nielegalnych strajków. Do końca 18 bm. w górnictwie węgla kamiennego złożyły one ok. 1 milarda złotych.

Rada Ministrów dokonała

Zaledwie o dwa procent wzrósł dochód narodowy w 1987 roku. Do trzydziestu dziesięciu miliardów dolarów zwiększyło się zadłużenie zagraniczne. Prasa doniosła, że w 1987 roku odbyło się szczególnie dużo uroczystości rozwinięcia sztandaru.

Uroczystość rozwinięcia sztandaru dla gminnej organizacji ZSL w Kamiennej Wsi rozpoczęła się w pierwszą niedzielę w Zielonych Świątkach o godzinie 12. Władza zwierzchnia nalegała, by podniosła uroczystość zorganizować w święto ludowe — Zielone Świątki, ale to nie miało sensu. Z Kamiennej Wsi idzie wtedy tego kompania do bazyliki odległej o 20 km, na odpust.

W południe przez długą Kamienną Wsie przejechały bratnie delegacje na furmankach. Grała 30-osobowa orkiestra dęta. Delegacje ludowe poprzedzała banderia. Między innymi przez banderę się nie spało. Znalazł pięciu chłopów takich, żeby nie pospadali z koni, pięć koni i pięć siodła. Trzy siodła weterynarz wysperzał w Kamiennej Wsi, dwa we wsi sąsiedniej. Stroje od zespołu pieśni i tańca. Banderia trenowała na błoniach. Ustawienie: jeden — dwa — dwa, a może dwa konie z przodu, trzy z tyłu? Przynależność organizacyjna — banderli — bezorganizacyjni. Szwung do koni już nie idzie w parze ze szwungiem do polityki.

Nie spało się przez podłogę na scenie. Dla pewności na podłogę dali deski dwucalowe, ale słupy z pustaków. Mogą słupy zachytać, runąć. W Czarnej nie zabezpieczyli schodów z pustaków. Spadł poczet sztandarowy. Potem zleciała panienka z tacą z ozdobnikami. Poczet sztandarowy lepiej zbierał, niż medale, gdy polecą het od tacy.

Nie spało się od hasła. Jakie hasło na scenę? „Dla ciebie ojczyzno pracujemy”. „Pod sztandarem ku lepszemu jutru”.

JESZCZE TROCHĘ POWIEWU



Fot. Jacek Weislo

„Poszanowanie tradycji to troska o lepszą przyszłość”. To opłotał plastyk — płótno jest za krótkie na tak długą myśl. „Pod sztandarem ZSL ku lepszemu rolnictwu”. To spotkało się z sojusznikiem napomnieniem. Na zdjęciach z uroczystości widać hasło ostatecznie zarekomendowane — Dobro Polski Ludowej Dobrem Najwyższym.

Na scenie z desek dwucalowych stoją od lewej: prezes, redaktor z radia, dyrektor, kierownik, dyrektor, przewodniczący, prezes, dyrektor, nacelnik, prezes. W Czarnej, w której przed rokiem rozwijali sztandar, więc mieli doświadczenie, poradzili, żeby nie trapić się ustawianiem na scenie. Powiata, zaprosić, który wycieczny hyżej doleci, lepsze miejsce zajmie na scenie.

Nie ma instrukcji na okoliczność rozwijania sztandaru. W Myszynie, gdy rozwijali sztandar dla rady narodowej miejsko-gminnej, poswarzyli się o to, kto pójdzie do pocztu, kto kłęk, żeby róg sztandaru pociągnąć, kto na stojąco dar od społeczeństwa odbierze. Przewodniczący rady narodowej uparł się, że nie kłęk. Nikt nie chciał kłękać, aż sołtys ukląkł i ucałował róg.

Trapił się białymi rękawiczkami, nareszcie weterynarz wykombinował.

Sztandar wręczył prezes wojewódzki, chociaż z jego organizacji ani trochę nie kapli na sztandar. A kto wręczy? Dyrektor banku spółdzielczego, to dyrektor SKR się obrazi, albo przedstawiciel spółki leśnej, która zresztą najwięcej darowała.

Po uroczystości odbył się festyn ludowy, z piwem, ale bez wódki, żeby kto z zawistnych (dotąd bez sztandaru) nie narzekał, że na imprezie zeteselowskiej do rozruchów doszło. Poświęcenie nowego sztandaru prywatnych kupców odbyło się 8 grudnia w kościele. Z dawien dawna dzień kupca jest w grudniu, ale w nowoczesnych kalendarzach handlu wewnętrznego pod koniec stycznia.

Szef zrzeszenia prywatnego handlu i usług wygłosił w kościele mowę. Podziękował za szczęśliwy, całoroczny trud. Wspominał, że nowy sztandar jest symbolem jedności oraz zwrócił się do Matki Boskiej, żeby dała prywatnym kupcom łaskę przebaczenia tym, którzy im przeszkadzają.

Prezesa w ukłęk wypowiadająca przyrzeczenie na sztandar: przysięgam być wierni tradycji ojców i wierni ideałom, które nasz sztandar reprezentuje.

Dalszy ciąg ceremonii w świetlicy w biurcu. Z zaproszonych gości zaszczęścił te chwile jedynie dyrektor wojewódzkiego wydziału handlu. Przyganił mu, że w pierwszej części uroczystości nie uczestniczył, lecz odparł, że był, trzymał się z tyłu, bo w świątyni nie jest prawem państwowych dyrektorów pchać się do przodu.

Sztandar dla zaleselowskich w Kamiennej Wsi kosztował 100 tysięcy złotych. O tyle poprosili zakonnicę, które szyły, haftowały, dały materiał i nici. Materiał normalnie w sklepach kupić nie można, jest na ordnaty. Drzewce do sztandaru wytoczył gratisowo stolarz we wsi, a tutejże za stali nierzadziej uszykowali na lewo w hucie.

Gminna spółdzielnia i spółdzielnia kółek rolniczych darowały na sztandar po 10 tysięcy zł, bank 5 tysięcy, leśne wspólnoty serwitutowe po 10 tysięcy i drugi raz 25 tysięcy. Gminna rada narodowa 30 tysięcy. Na sesji wiceprzewodniczący gminnej rady co prawda radził, żeby nie dotowywać sztandaru gminnego ZSL. Niech im wojewódzki komitet ZSL zafunduje. Zastępca przewodniczącego na co dzień urzędują jako pierwszy sekretarz komitetu gminnego.

Sztandar w Kamiennej Wsi ma jeszcze ochotnicza straż pożarną i mała szkoła powszechna, z wizerunkiem Stanisława Kostki.

Projekt sztandaru dla gminnej organizacji ZSL w Kamiennej Wsi uchwalili podczas plenarnego zebrania. Prezes przywołał sztandar-wzór z sąsiedniej gminy. Zmienili układ kłosek podczas plenum. Z jednej strony sztandaru orzeł, z drugiej koniczyński i kłosa zboża. Nic się tu nie wymyśliło, to wymogi statutowe.

Zakonnica od sztandarów pięknie maluje, ona zrobiła projekt, zawieźli do wojewódzkiego komitetu. Wszystko w porządku.

Prywatni kupcy także zwrócili się do zakonnic. Aż dwa lata czekania, tyle mają zakonnic zamówień z partii politycznych, spółdzielni itd. To zwrócił się do wojewódzkiej centrali handlowej. Poszli z zamówieniem niepewnie, bo z jednej strony sztandar miał być orzeł, orla to hafciarzki z wojska na pewno umiały, ale z drugiej strony miała być Matka Boska. Czy tam kto będzie umiał zrobić przywołanie twarz Matki Boskiej Częstochowskiej? Twarz znana, każdy rysy pozna, więc żeby nie wyszło — w aureoli rysy Wandy Wasilewskiej.

Jedna chałupniczka z wojska robiła orla, druga Matkę Boską i ta właśnie skarżyła się — usta mi nie wyszły. Faktycznie — zacięty wyraz twarzy, choć dwa dni nad ustami

Mówi dyrektor zrzeszenia prywatnego handlu i usług: sztandar akcentuje naszą odrębność, naszą odrębną tradycję. W kościele podczas czytania przysięgi na sztandar ludzie byli wzruszeni. Sztandar nas jednoczy.

Nasza spółdzielnia mleczarska w 80-lecie istnienia została uhonorowana sztandarem — mówi członek rady nadzorczej. Przez trzy lata głosowałem, by s nadwyżki przeznaczyć trochę na koszt sztandaru. Jego powiew jest symbolem uhonorowania dorobku.

S. Zakoplańczyk: sztandar to jest takie plepienie, cyganienie się. Gala przy rozwijaniu, gala przy zwijaniu. Orły do boju. Honor chwilowy z racji chycenia za drzewce rękami w białych rękawiczkach. Może jedyna okazja, żeby ubrać białe rękawiczki. I przebieg się przed trybuną i myśleć, że właśnie pierwszy sekretarz pomyślał może, że niżej nie idzie jakieś barachło, ale porządna organizacja, bo idą z własnym powiewającym sztandarem. Nie umiemy dobrze pracować, ale umiemy dobrze fundować i nosić sztandary.

Część przemówienia na uroczystości rozwinięcia sztandaru w 1987 roku: „Stoimy pod tym powiewającym sztandarem w pogodnym nastroju spotęgowym rozwijając się zielenią wiosenną. Jak w słowach poety: szumią flagi na drogach i mostach, idzie pochód, a z pochodem wiosna. Przed nami nowy okres, który musi być obfity, bogatszy. Z tej samej przyczyny jak wielkie osiągnięcia dotychczasowe — dzięki naszej pracy. Dlatego doniosłobyśmy wyzwanie ludziom, z którymi nam nie po drodze — pasyżom i spekulantom, partaczom i leniom — pod tym powiewającym wesoło sztandarem nie ma dla was miejsca”.

Pracownik naukowy wyższej uczelni: dociekałem czy uhonorowanie sztandarem jednostki gospodarczej wpływa na jakość jej wyrobów. Stwierdziłem — nie ma między tymi elementami żadnego związku. Może ostatnio się zmieniło. Swoje badanie przeprowadzałem w 1979 roku.

Pracownik wytwórni silników lotniczych, lat 38: odkąd sztandary dostały się w ręce biurokratów, straciły rację bytu. Sztandar to jest znak firmowy, ale dla biurokratów jest bez znaczenia czy uzasadniony. Jest firma, więc ma mieć pieczęć i ma mieć kierownika, i ma kierownik mieć pokój z gablotą, ze sztandarem. Przyjeżdża redaktor — pochwała się sztandarem. Przyjeżdża minister — pochwała sztandar. Obowiązkowa pielgrzymka do gabloty ze sztandarem zastępuje trasę do biura jakości produkcji.

— Nie wiem po co teraz tak prą za sztandarami — mówi długoletni pracownik związków zawodowych, specjalizujący się w ogródkach działkowych. Kiedyś wiedziałem. Powiedział nam — zafundujcie sobie sztandar. Po co nam sztandar? — zdziwiliśmy się. — Zróbcie, tak trzeba. Opiaci się. Zróbcie sztandar, będzie odznaczenie dla zakładu, bo do czego odznaczenie przypnie się? Do gołej łapy waszego dyrektora?

— Miałem może pięć, może dziesięć lat i pierwsze wielkie przeżycie z dzieciństwa — odświętnie ubrani rodzice, hurma ludzi idąca na poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego. Może to, że jestem radnym, aktywistą, ochotniczą strażą, spółdzielni mleczarskiej, Samopomocy Chłopskiej, ZSL, jest od tego sztandaru?

— Kiedy poczet sztandarowy wchodzi do świetlicy, nastaje cisza. To cisza wzruszenia — mówi nauczycielka liceum ogólnokształcącego w Dynowie.

Nauczycielka szkoły zawodowej w Łańcutcie: delegacja uczniów właśnie przyjechała, by przyjąć ufundowany szkole sztandar, gdy posyszałam z tyłu ha-ha-ha. Skarciłam — czemu się śmiejecie, czy nie widzicie, że każda tradycja taki ma początek, ale znów posyszałam — ha, ha. I to ha, ha do dziś mam w uszach.

Syn działacza partyjnego, jego ojciec kierował komitetami powiatowymi, w 1972 roku odszedł na emeryturę: samoistnie została wprowadzona w Polsce reglamentacja na sztandary. Przecież zależy od mocy przerobowych zakopnic i dystrybucji płótna między potrzeby kościelne i sztandarowe. Co cię tak gnębi, Marian, spytałem pierwszego sekretarza w miasteczku, które dobrze znam: A on, że sztandar dla organizacji nie może zdobyć. Taki wstyd, wszyscy prawie w mieście mają, a najważniejsza organizacja nie ma — poskarżył się. I to cię tak trapi? Pojeżdż ty do swoich członków na wieś, popytaj — co ich gnębi? Brak sztandaru, czy co innego? Nic o tym nie wiem, bo nie jedździś na zebrania wiejskich POP, nie wiesz nawet któregoś do jakiej wsi jechać. Z biura nie wychodzisz, to cię trapi pusta ściana, na której mogłaby wisieć gablota. Tytuł młodych ludzi wymigrowało z twojej gminy do RFN, USA. Ty się tym nie trapiś? Odpowiedział, że sztandar dla organizacji, a wyjazd młodych ludzi, to są dwie różne sprawy. Wkurzyłem się — to jest ta sama sprawa. W twoim przypadku, Marianku, widzę tylko jedną potrzebę zapełnienia tej ściany — abyś się zastanowił, czemu ty chroniłeś z narażeniem życia ten sztandar organizacyjny?

Ochotnicza straż pożarna w Białej ma dwa sztandary: „stary” i „typowy”. Typowy jest z 1987 roku. Z jednej strony lekki bordowy, z drugiej niebieski, napis „W Służbie Ludowej Ojczyzny” i dwa toporki. Stary jest z roku 1921 cały bordowy, bez toporków i z wizerunkami Matki Boskiej i św. Floriana.

Ludowcy z Kamiennej Wsi także mają dwa sztandary. O nowy postarali się dlatego, ponieważ stary „wypłowił częściowo”. Na drzewcu starego sztandaru jest gwóźdź Wincenckiego Witosza. Po 1945 roku „wypłowiłą trzęsioną” sztandar powiódł po raz pierwszy w święto majowe w 1957 roku. Zaraz zaszła potrzeba, nawet konieczność, unowocześnienia sztandaru. Odpruty zatem został wizerunek Matki Boskiej. Po 1980 roku na powrót przyszył, jednakże publiczne posługiwanie się tym sztandarem jest nadal niewygodne, ponieważ metalowy orzeł na końcu drzewca ma koronę. Nowy sztandar nie ma takich mankamentów.

Strażacy z Białej ze „sztandarem typowym” chodzą na święta państwowe, ze „sztandarem starym” na rezurekcje.

Nowy sztandar ludowców z Kamiennej Wsi powiódł na święcie ludowym i dwu pogrzebach.

Sztandar rady narodowej z Myszyny był na trzech pogrzebach i święcie lipcowym. Na 1 Maja lał deszcz. To nie jest pogoda na powiewanie sztandaru na ćwierć miliona złotych.

Prywatni transportowcy z braku instrukcji użytkowania sztandarów użytkują swoją chiubę w plenerze tylko na cmentarzach.

Pod sztandarami po cmentarzach chodzą najczęściej. Prezes kupców i nacelnik straży z Białej maza, by te same sztandary były jednakowo ważne w każdym dniu roku, tak jak w Grybowie w 1957 roku — pod tymi samymi sztandarami ludzie przeszli 1 Maja i 3 Maja. Ale na to chyba trzeba jeszcze jakiegoś powiewu.

ADAM WARZOCHA

PO ANKIECIE „KULTURY”

NIEŚMIERTELNI - ale którzy?...

Niedawno „Kultura”, w nawiązaniu do ankiety organizowanej przez „Wiadomości Literackie”, a także do tradycji PAL, ogłosiła skład Honorowej Akademii Literatury, wyłoniony w plebiscyście czytelników tego pisma. Wyniki były co najmniej zaskakujące. Podobnie jak i liczba respondentów: na ankietę odpowiedziało zaledwie 225 osób! Wprawdzie redakcja poczyniła nastrzeżenie, że jest to wspólna zabawa pisarzy i czytelników, niemniej czy zabawa było opublikowanie dużych portretów piętnastu „Nieśmiertelnych” na pierwszej stronie gazety, i to że redaktorzy „Kultury” z kamienną twarzą stwierdzili w TV, iż ankietę pozwala na pewne poważne uogólnienia oraz wnioski? No cóż, gdyby rzeczywiście potraktować plebiscyt jako zabawę, należałoby ograniczyć się do stwierdzenia, iż to Nienacki zdystansował naukowość Michałiny Wiślickiej, a zaś swoimi konkretnymi babsko-męskimi wyprowadzili o jedno miejsce Tadeusza Nowaka itd. itd.

Jeśli natomiast całą rzecz potraktować poważnie (bo jakżeż to zabawa i czy o taką chodziło „Wiadomościom Literackim”?), musimy cofnąć się do czasów przedwojennych, kiedy to w 1933 roku rząd powołał oficjalnie Polską Akademię Literatury. Prorządowość jednak nie była wśród intelektualistów w cenie, więc niektórzy odmówili przyjęcia złotego wawrzynu PAL, m. in. Stanisława, Dąbrowska, Struga. Odpowiedział „Wiadomości” na tę oficjalną instytucję była właśnie zabawa w drugą własną Akademię — Niezależnych, wyborów dokonywali sami czytelnicy. W ten sposób można było porównać jak różniła się opinia czytelników najbardziej poważnego i szeroko czytanej przez przedstawicieli różnych orientacji politycznych pisma II Rzeczypospolitej od ocen oficjalnych czytelników.

„Kultura” ma niewielki nakład, a według sondaży krakowskiego Ośrodka Badań Prasomawczych mniej niż 1 procent społeczeństwa czytającego ma z tym pismem jakikolwiek kontakt! Badania przeprowadzone przez ośrodek wykazują również, że czasopismo to posiada wyselekcjonowany krąg czytelników o orientacji prądowej, składający się z wąskiej elity kulturalnej. (Z reguły są to twórcy blisko związani z pismem i aprobatywni dla wszystkich jego poczyni). Wybór więc pisarzy byłby miarodajny wtedy, gdyby ankietę przeprowadzona została równoległe na łamach co najmniej 2 pism o różnym spojrzeniu, np. „Kulturę” i „Tygodnika Powszechnego”, czy „Kulturę” i „Politykę”. Wówczas można by mówić, że wyniki są wyrazem poglądów elity kulturalnej. Zważając, że ankietę prasowe nie są reprezentatywne, gdyż biorą w nich udział tylko te osoby, które lubią chwycić za pióro. Toteż na Zachodzie np. tygodnik „Times” jeśli urządza plebiscyt, to z reguły wspólnie z ośrodkiem badań opinii publicznej.

O skomentowanie wyników ankiety poprosiliśmy osoby aktywne uczestniczące w naszym życiu kulturalnym, literackim.

Wojciech Żukrowski, pisarz, prezes ZLP

— Jak czuje się Pan w roli „Nieśmiertelnego”?
— Powiedziałem od razu, że jest to zabawa. Który to już raz? Czwartą, piątą? Niedawno mieliśmy plebiscyt wśród księgarzy i wiele nazwisk pisarzy również powtórzyło się i w tej ankiecie. Gdyby pani np. sprawdziła wyniki ankiet ogłoszonej w 1973 roku przez „Literaturę”, okazałoby się, że wśród wyróżnionych znalazło się znów sporo osób z obecnego plebiscytu np. Konwicki, Różewicz, Bratny, Czesko, Żukrowski, Szymborska, choć poetka tym razem jest poza pierwszą piętnastką. Oczywiście, nie było wówczas Wiślickiej, Łysiańska czy Nienackiego (ten ostatni pisarz znany był wtedy głównie z twórczości dla młodzieży). Wielu też ówczesnych uhonorowanych twórców już nie żyje: Iwaszkiewicz, Jastrun, Wańkowicz, Wyka...

W plebiscyście „Kultury” brakuje mi w pierwszej piętnastce, poza wspomnianą już Szymborską, dobrego publicysty Edmunda Osmańczyka, eselisty Wilhelma Szewczyka, wspaniałego stylisty Tadeusza Nowaka.

— Czy spodziewał się Pan pierwszej lokaty?

— Absolutnie nie. Przeciwnie mojej wysokiej pozycji przemawiały dwie rzeczy: funkcja jaka sprawuje oraz zbyt duża liczba wydawanych oraz wznawianych książek. Z czego trzeba żyć, wznowienia to kwestia egzystencji. Oto powody do niechęci i zadrzotki: proszę pamiętać, że „Kultura” czytana jest wyłącznie w kręgach zawodowych.
— Czy nie dziwi Pana, że naczelny „Kulturę” red. Witold Nawrocki zdystansował wielu krytyków, Jana Błońskiego, następnie Hamiltona i Jana Marxa?

— Proszę pani, we wspomnianej ankiecie „Literatury” znalazł się tylko jeden krytyk, Kazimierz Wyka, wtedy nie czytano ich praktycznie. Zresztą, co mam się dziwić. Dla pewnej grupy Witold Nawrocki jest krytykiem takim jak dla innej Jan Błoński.

— Jak ocenia Pan plebiscyt?

— Uważam, że jest rzetelnie przedstawiony. W 1930 roku w plebiscyście „Wiadomości Literackich” na członków Polskiej Akademii Literatury aż 1357 głosów miało otrzymać Boy-Zeleński, a tak naprawdę to tylko 1355, bo naczelny Grydzewski fałszował konsekwentnie dopisując cyfry. Poza tym na ankietę „Kultury” odpowiedziało dość specyficzna grupa, o czym świadczy skład pierwszej piętnastki, bardzo wyselekcjonowany. Sporo tu pisarzy starszej generacji, czytanych w pewnym kręgu pokoleń, których książki stanowią kanon literatury współczesnej. Jestem wdzięczny czytelnikom, że wybrali tych autorów, którzy jednak upierają się przy pewnych wartościach moralnych i patriotycznych. Osobiście wolabym jednak, aby w tego typu plebiscytach — jeśli już się bawimy — brały udział osoby z ulicy. Wówczas mielibyśmy miarodajny przegląd tego, co zwykli ludzie czytają. Jeśli zaś plebiscyt dotyczy czytelników jakiegokolwiek pisma, wiadomo, że odpowie tylko pewne środowisko i tylko ci, którzy lubią brać udział w tego typu ankietach.

Dr Wojciech Wyskiel, pracownik naukowy Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk literatury, specjalista od twórczości emigracyjnej.

Jest rzecz oczywista, że różnica między niegdysiejszymi ankietami „Wiadomości Literackich” a ostatnim plebiscytem „Kultury” jest pochodną różnicy między prestiżem i zakresem oddziaływania obu pism. I zacieranie tej różnicy to po prostu macanie w głowach. Pytanie „Kulturę” z listy rzeczy (bo przy istniejących podziałach środowiskowych nie mogło być inaczej) było skierowane do wąskiej i bardzo szczególnie grupy najaktywniejszych czytelników pisma. Otóż sposób, w jaki czytała oni i przeżywała literaturę jest mi tak bardzo obcy, że zniechęca nawet do dyskusji. Proszę mnie dobrze zrozumieć: nie chodzi (w każdym

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Przypomnijmy 18 pisarzy wybranych w ankiecie „Kulturę” do Honorowej Akademii Literatury.

Wojciech Żukrowski — 119
Roman Bratny — 117
Tadeusz Różewicz — 117
Tadeusz Konwicki — 114
Jana Dobraczyńska — 100
Maria Kuncewiczowa — 95
Teodor Parnicki — 91
Czesław Miłosz — 80
Aleksander Krawczuk — 78
Ryszard Kapuściński — 70
Andrzej Jakubowski — 60
Bohdan Czesko — 66
Stawomir Mrozek — 64
Zbigniew Nienacki — 60
Waldemar Łysiak — 58

Na plakacie antynukloty nowym wzywaniem u wejścia do jednej z krakowskich klinik pod napisem „NIE PAL!” czyjaś ręka dopisała: „i nie pij mleka”. W tym połączeniu antyrekłamy oczywiście truciizny i napoju życia prawdy a ile domniemań, wynikających z naszej codziennej konsumpcyjnej praktyki? Czy mleko jest faktycznie „białą trucizną”, jak niektórzy je nazywają?

Mleko jest pokarmem najlepiej przyswajalnym przez organizm ludzki. Jest najwspanialszym pokarmem, jeśli jego skład nie zostanie zmieniony. Zawiera wodę, tłuszcz, białko, laktozę, sole mineralne, witaminy, hormony, substancje biologicznie aktywne czyli wszystko, co potrzebne do życia. Krowa mleczna to najwspanialsza fabryka, przetwarzająca białko roślinne na białko zwierzęce. Lepsza ekonomicznie jest jedynie kura noszka, ale naukowcy twierdzą, że to właśnie mleko jest w stanie wyżywić świat i zapobiec głód fizjologiczny, na który cierpi ludzkość w wielu rejonach. Mówi się, że

Walka o dobrą jakość mle-

ka to przede wszystkim walka z bakteriami. Mleko stanowi dla nich wspaniałą pożywkę. Farmer skandynawski produkuje mleko, w którego 1 mililitrze znajduje się 20 tys. bakterii. Średnia w takich krajach jak Szwajcaria, Holandia czy RFN wynosi 50 tys. bakterii, u nas sięga od 500 tys. do 1 miliona bakterii/cm³. Bakterie w mleku nie schłodzonym albo schłodzonym tylko częściowo rozmnażają się w postępie geometrycznym; co 20 min. podwaja się ich ilość. To jest z kolei trafione do mleka, postada już niezwykle wysoki

wskaźnik zakażenia mikrobiologicznego. Wg badań AR w Krakowie, przeprowadzonych wśród dostawców mleka do zlewni zakładów mleczarskich w Krakowie, wynosił on w niektórych próbach aż 17 mln drobnoustrojów/cm³. Na ogół są to saprofity, czyli bakterie

logicznego. Wg badań AR w Krakowie, przeprowadzonych wśród dostawców mleka do zlewni zakładów mleczarskich w Krakowie, wynosił on w niektórych próbach aż 17 mln drobnoustrojów/cm³. Na ogół są to saprofity, czyli bakterie

dnia musi, w tym cierpieć cyżność obory i naczyń. Ponadto zwykłe niechlujstwo — brudna i nie wietrzona obora, brudne naczynia, brak higieny osobistej obsługi, brak chłodniarek w wiejskich zagrodach, w końcu kilkugodzinny przewóz mle-

ka do zlewni dodają punkty do rezultatu, jak! osiągniemy.

Zdrowe i pełnowartościowe mleko daje tylko zdrowa krowa, tymczasem większość polskiego stada choruje na mastitę (zapalenie wymienia). Mimo profilaktyki, diagnostyki oraz raz zwałczania tej jednej z najpoważniejszych i najdroższych chorób bydła, mimo rozwoju krowy hodowlu i coraz większej ilości krow obserwuje się jej występowanie. Pracownicy Instytutu Hodowli i Zwierzat krakowskiej AR

którzy badali wpływ zapalenia wymienia u krow na jakość dawczych. Nie ustają też dalsze poszukiwania nowych sposobów jego wykrywania dlatego, że większość stosowanych metod jest pracochłonna, kosztowna bądź bardzo subiektywna. Osiągnięcie tej w tej dziedzinie jest uzasadnione do wykrywania podklinicznych stanów zapalnych wymienia krow, autorstwa prof. dr. hab. Jana Szarka i dr. Tadeusza Gregi z AR w Krakowie oraz krakowskiego rzemieślnika Janusza Dominika. Działło ono

opraciu o pomiar przewodności mleka i jest stosowane bezpośrednio przy udoju. Jest niezawodne i daje natychmiastowe wyniki, jednakże budzi ono zainteresowanie jedynie właścicieli wiejskich gospodarstw, tam, gdzie starania o jakość mleka idą w parze z większym dochodem dla rolnika. U hodowców podkrakowskich wsi w gospodarstwach niewielkich nie znajduje nabywców. Argument ekonomiczny jest za słaby w stosunku do wkładu pracy i inwestycji, jakie musieliby oni ponieść.

Obecnie do diagnostowania (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

LEPSZE NIŻ WODA



(CIĄG DALSZY ZE STR. 3) świadczy spadek produkcji bydła, notowany od kilku lat

nieść dla podniesienia jakości mleka ze swoich zagrod. Tym bardziej, że produkcja mleka jest nieopłacalna, zwłaszcza w niewielkich, 1-2-krowich gospodarstwach, a tym bardziej, że na terenie krakowskiego Rolnika nie zabiega więc o urzędzenie chłodnicze — najtańsze kosztują 60 tys. zł i wcale o nie niełatwo, tym bardziej, nie wyposażyć swojej obory w „mastitis detektor” za ok. 20 tys. zł. Raczej będzie się zastanawiał, czy nie zrezygnować z produkcji mleka i nie zająć się znacznie bardziej opłacalną produkcją tytoniu, kwiatów czy warzyw. Co zresztą się dzieje, o czym

do przerobu, a więc sprawdzić czy nie jest skwaszone. W punktach skupu nie segreguje się mleka, to lepsze (I klasa) i to gorsze (pozaklasowe) zlewa się do jednego naczynia. Mleko z antybiotykami, mleko z nie wypuklanych dostatecznie do środków chemicznych baniek lub wręcz „konserwowane” „iki” czy coś, miesza się z mlekiem czystym, co daje średnią kąpielową wartość, ale jeszcze przydatną do przerobu. Na 107 zlewni w woj. krakowskim ok. 15 proc. nie posiada urządzeń do schładzania mleka. Wiele zastrzeżeń budzi stan higieniczny pomieszczeń zlewni, z 35 kontrolowanych obiektów, w tym roku

państwowy wojewódzki inspektor sanitarny uniurochomił 7 ze względu na złe mikrobiologiczne jakości wody, używane do utrzymania higieny basenu, do którego zlewa się mleko. — Nasze normy nie przewidują wymagań mikrobiologicznych dla mleka surowego — mówi Stanisław Pawlus, kierownik Działu Higieny Żywności krakowskiego „Sanepidu”. — Nie kwestionuje się milionów bakterii niechorobotwórczych oraz drobnoustrojów mogących wywołać zatrucia pokarmowe a więc bakterii, co jak salmonelli. Mleka surowego nie traktuje się jako produkt możliwy do spożycia. Bakterie gina podczas paster-

bakterii. Nie oznacza to jednak, że kontrola wypadła pomysłnie dla spółdzielczości mleczarskiej. Stwierdzono, iż pasteryzacja prowadzona jest przy zbyt wysokiej temperaturze, bo 85 st. C zamiast 75 st. C — ze względu na duże zanieczyszczenie surowego mleka.

Pasteryzacja, nawet optymalna, nie zabezpiecza mleka całkowicie a już na pewno nie jest antydotum na temperaturę ani na warunki, na jakie natrafia ono w dalszej drodze do konsumenta. Pasteryzacja uniemożliwia 99,9 proc. drobnoustrojów. Owa 0,1 proc. z milionów saprofity w mleku surowym stanowią niebezpieczeństwo tak duże, że po mle-

ku chorujemy, że ścina się, z nim zdajemy je przegotować. Mleko i jego przetwory ponownie tracą wartość ze względu na nasz sposób. W ub. roku Terenowe Stacje Sanitarne-Epidemiologiczne zbadały 3082 próby produktów mlecznych pobranych tym razem ze sklepów. Zakwestionowano jakość 752 prób, co oznacza, że 24,4 proc. badanych produktów budziło zastrzeżenia. Najczęściej dotyczyły one zanieczyszczenia bakteriami, nadmiernej kwasowości, nadmiernej miana coli, zafasowania, nieczystych bułek. Jeszcze gorzej przedstawiają się statystyki pierwszego półroczu '88 — zastrzeżenia budziło po-

nad 25 proc. przebadanych produktów. Najwięcej uchybień dotyczyło mleka i śmietany, najmniej — mleka w proszku, masła, jogurtu i kefiru. Nie dziwnego, że także liczy się czas i temperatura. Tymczasem pierwsze partie mleka trafiają pod sklepy około północy. W porach chłodnych nie ma problemu, jednak przy ciepłych nocach mleko to nie trafia na konsumenci stół, raczej do kanalu. Większość placówek handlowych nie posiada odpowiedniego wyposażenia do przechowywania mleka — brak magazynów i chłodni. Lady chłodnicze stanowią atrapy z powodu braku freonu — czynnika chłodzącego. W Kurdwanowie mleko rozpro-

wadza się poprzez alenacyjne kłódkę warzywnicze — z powodu braku sklepów w ogóle. Czy wobec tego można się dziwić, że walkę z drobnoustrojami przegrywamy i że w porach letnich mleko jest doskonałą dla nich pożywką, nie dla ludzi? Co jeszcze może znajdować się w mleku? Kto nie widział tanku po opróżnieniu go z mleka, które powędrowało na taśmę produkcyjną — nie wierzyby. Jego dno pokrywa brunatna, kłusta masa z resztkami słomy, włosów, sierści. To mleko zobaczył gołym okiem. Natomiast tylko laboratoria mogą wykazać zawartość substancji hamujących rozwój

wartości metalu ciężkiego w mleku. Przyjmuje się, że zostało potwierdzone badaniem, że organizm zwierzęcy jest wystarczającym filtrem dla skażeń przemysłowych. Ołwi inne pierwiastki odkładają się w kościach, mózgu, nerkach, wątrobie. W rejonach wolnych od zanieczyszczeń przemysłowych badania te są zapewne zbędne. Natomiast coraz częściej słyszy się opinie o konieczności potwierdzenia ich (w latach 70. przeprowadzono je w krakowskiej AR) w zdegradowanym środowisku wokół Krakowa. Mówi się, że jakość mleka to funkcja dwóch czynników — czasu i temperatury oraz, że najlepsze mleko to mleko nie mieszane i nie wżone. Podczas wstrząsów i przelewania zmienia się delikatna struktura mleka, pękają białkowe otoczki kulek tłuszczu i z tego surowca nie można zrobić dobrej jakości masła czy śmietany. Z konwii wędruje mleko do zlewni, stamtąd pompa tłoczy je do cysterny skąd wlewa się je do zbiornika mleka surowego a po pasteryzacji wędruje do tanku mleka spożywczego, skąd w końcu dostaje się do butelek. Wcześniej pokonuje tysiące kilometrów — krakowskie przetwornice sprowadzają je z woj. nowosądeckiego, tarnobrzeskiego, kieleckiego, tarnobrzskiego, radomskiego, a nawet w niektórych okresach spód Zamościa i Lublina. Mleko jest zanieczyszczone, traci swoje naturalne wartości.

Polska zajmuje szóstą pozycję w świecie pod względem wielkości produkcji mleka. Tymczasem bywają okresy, kiedy w sklepach brakuje twa-

ELŻBIETA TOSZA

Trwa śledztwo w sprawie zająć w Sumgaicie

W Sumgaicie — jednym z ośrodków przemysłowych Azerbejdżanu trwa dochodzenie w sprawie rozruchów, do których doszło w końcu lutego br., a w których wyniku zginęły 32 osoby. Grupa doświadczeniych śledczych, kryminologów, lekarzy i psychologów przebywa obecnie w Sumgaicie i dokładnie analizuje wydarzenia lutowe. Odbyło się już wiele procesów.

W wywiadzie dla agencji TASS zastępca prokuratora generalnego ZSRR Aleksandr Katusiew przypomniał, że to co działo się w Sumgaicie miało ścisły związek z wydarzeniami w Nagorno-Karabachii. Wywołane przez elementy nacjonalistyczne masowe rozruchy w tym obwodzie autonomicznym, które zaczęły się 22 lutego, podgrzały atmosferę w Sumgaicie. Obecnie dokładnie ustalono, że zjawiska w mieście rozpętały elementy chuligańskie, które wykorzystywały napiętą sytuację, rozpalone emocje, różnego rodzaju plotki na temat przyłączenia nagorno-karabachskiego do obwodu autonomicznego do Armenii. Do działań niezgodnych z prawem wciągnięto ludzi chwiejnych i niedojrzałych, młodzień.

Skutki są znane: zginęły 32 osoby, w tym 26 Ormian i 6 Azerbejdżan. Zniszczono około 200 mieszkań, zdemolowano i podpalono ponad 50 obiektów usługowych. Tłum obrzucał kamieniami żołnierzy i milicjantów. Ponad 100 pracowników organów spraw wewnętrznych odniosło obrażenia.

Rozruchy, które zaczęły się 27 lutego opanowano 1 marca. Aresztowano 94 przestępców i uczestników zająć. A Katusiew przypomniał, że działania wielu pracowników organów partyjnych i przedstawicieli, którzy faktycznie stracili kontrolę nad sytuacją, ocenili KC KP Azerbejdżanu i sekretarz sumgaickiego Komitetu Miejskiego Partii Muslim Zade został zwolniony z zajmowanego stanowiska i wydany z KPZR. Do surowej odpowiedzialności partyjnej i dyscyplinarnej za bezczynność, brak inicjatywy i bierność pociągnięto także innych odpowiedzialnych pracowników Komitetu Miejskiego Partii oraz Miejskiego Komitetu Wykonawczego.

Na wysokości zadania nie stanęli również funkcjonariusze milicji. Aby opanować zamieszki trzeba było wprowadzić do miasta jednostki wojskowe oraz formacje wojsk wewnętrznych MSW.

ZSRR. Prokuratura wszczęła postępowanie karne wobec funkcjonariuszy, którzy wykazali zaniechania w pełnieniu obowiązków służbowych.

A Katusiew podkreślił, że śledztwo utrudniają różne kłamliwe wymysły na temat „sprawy sumgaickiej”.

Rozpowszechnia się m. in. pogłoski, jakoby w przeddzień wybuchu zamieszek sporządzano listy Ormian w tym mieście, w celu fizycznej likwidacji; że w wielu zakładach pracy specjalnie przygotowywano metalowe prety; i inne przedmioty; że pracownicy łączności celowo wyłaczali telefony w mieszkaniach Ormian itd. Zadaniem z tych plotek nie potwierdził się, oświadczył A. Katusiew.

Przypomniał on, że w celu zapewnienia maksymalnej obiektywności postanowiono wiele spraw karnych rozprawy w sądach RFSRR. W każdym konkretnym przypadku o tym jakimi sądowni będzie podlegała sprawa, decyduje Sąd Najwyższy ZSRR.

Prokuratura ZSRR stara się, aby śledztwo było jak najintensywniejsze. Do sądu skierowano już 19 spraw karnych, dotyczących 29 oskarżonych, stwierdził A. Katusiew. (PAP)

W. Kacmarek wśród uczestników „Awangardy XXI wieku”

Sekretarz KK PZPR Władysław Kacmarek odwiedził młodzież wycieczką szkolną, która w ramach obozu „Awangarda XXI wieku” w Górkach nad Dunajcem. W dyskusji poruszono problemy rozwoju społeczeństwa, gospodarki, kultury, polityki, a także spraw międzynarodowych, w tym wojny w Iraku.

Pięcioraczki we Francji

Jak podała w piątek agencja AFP, we wtorek w Lyonie urodziły się pięcioraczki. Dzieci i matka — 30-letnia Françoise Perisse, która od 9 lat leczyła się na bezpłodność — czują się dobrze.

Noworodki — Margot, Sarah, Claire, Mathieu i Manon przyszły na świat półtora miesiąca przed czasem. Waga od 1140 do 1619 gramów i przez miesiąc będą przebywać pod stałą specjalistyczną opieką lekarską. (PAP)

NIEŚMIERTELNI - ale którzy?...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

razie nie wyłącznie) o wybory polityczne, ale o sposób uczestnictwa w kulturze o znaczenie jakie się jej przypisuje. Tak mianowicie sposób i takie znaczenie które wyraża się w przekonaniu, że Nienacki jest pisarzem w tym samym sensie co Miłosz; Nawrocki jest pełnoprawnym partnerem Błosińskiego; ankietę „Kulturę” podejmuje tradycje „Wiedomości Literackich”; wybór między Zukrowskim a Herbertem jest kwestią indywidualnego gustu; pisarzy obecnych łatwo zastąpić inni; na miejsce jednego pisma można wydać inne itd. Ponadto ważne jest to, aby ktoś coś pisał i ktoś coś czytał; aby w księgarniach były książki, a w kioskach prasa literacka. Uważa się przy tym, że literatura jest przede wszystkim instytucją, której samo trwanie i funkcjonowanie ma potwierdzić normalność całej sytuacji społecznej. Nie jest natomiast terenem zasadniczych sporów, gdyż te rozstrzyga się poza nią i całkowicie ją określa.

Czy ankietę odzwierciedla tego rodzaju przekonania? Ależ tak! Jeśli czołowe miejsca w Honorowej Akademii Literatury przyznane zostają Zukrowskiemu i Bratnemu, to pojawienie się na liście Mrożka czy Zymborskiej niczego nie zmienia. Literatura stała się zabawa łatwą i wprawdzie, ale ani przyjemna, ani pożyteczna. W każdym razie — traci na znaczeniu.

Jak uprzedzałem, ani myślę dyskutować z takimi poglądami. Redaktorom „Kultury” mogę powiedzieć tyle: takich macie czytelników, jakich sobie zdobyliście. A czytelnikom: taką macie Akademię, na jaką zasługujecie.

Oczywiście że plebiscyt literacki także przed wojną był tylko zabawą i oczywiście że Witkacy, czy Schulz nie mieli w nich żadnych szans. A jednak żyć Państwu takich pism jak „Wiedomości Literackie” i takich jak wtedy akademików. Inne były zabawy w owe lata...

Dr Jacek Kajtoch, pisarz, krytyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W wyborach do Honorowej Akademii Literatury wzięło udział ponad 200 czytelników „Kultury”. Mało, ale nie lekceważyłbym wyników, a tym bardziej pomyślu. Musimy przywrócić się do nowej sytuacji, w której głos czytelników i nabywców książek będzie znaczący coraz więcej. Opinie krytyków i recenzentów, którzy gubią kryteria wartości w utwórkach personalnych, walkach politycznych i koterijnych przestaną być dominujące i decydujące.

Czytelnicy odznaczają się dużą roszkacją. To prawda, że premia przed wszystkim twórczością realistyczną, aktualną, szukającą kompromisu między tradycją a nowatorstwem. Ale równocześnie ceną rzetelny wysiłek artystyczny i prawdziwą wytrzymałość. Wśród „Nieśmiertelnych” w pierwszej piątce, zasiadł Teodor Parnicki, pisarz bardzo trudny w odbiorze. Gdyby wśród 15 akademików znalazł się jeszcze Stanisław Lem, to podpisałbym się bez zastrzeżeń pod opcją czytelników.

Ucieszyła mnie wysoka lokata (trzecie miejsce) Tadeusza Różewicza, drugiego, obok wspomnianego Teodora Parnickiego, współczesnego pisarza który zmienił kierunek roz-

woju literatury i zmusił czytelników do modyfikacji przyzwyczajeń. Zaskoczeniem jest mała ilość głosów dla Jerzego Harasymowicza, zdawałoby się, bardzo poczytnego.

Profesor dr hab. Henryk Markiewicz, historyk literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na ankietę „Kulturę” odpowiadała tak mała liczba respondentów (225), że trudno jej wyniki uznać za reprezentatywne i zasługujące na szerszą refleksję socjologiczno-literacką. Na dodatek była to dość specyficzna grupa, o czym świadcza wyniki plebiscytu, bardzo przypadkowe.

Władysław Negrey, dyrektor krakowskiego oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Wydawcy niezrecznie jest wyrażać opinie o tego rodzaju klasyfikacji pisarzy, więc proszę potraktować moją wypowiedź jako prywatny glos. Otóż nie sądzę, żeby Honorowa Akademia Literatury wyłoniona w plebiscytcie czytelników „Kulturę” była odbiciem obiektywnej oceny. Jestem pewny, że podobny plebiscyt zorganizowany przez inne pisma (np. „Literaturę”, „Miesięcznik Literacki”, „Tygodnik Powszechny”, „Politykę”) przyniosłby w dużej mierze inne rezultaty.

Z listy 15 Nieśmiertelnych osobiste skreśliłbym 4 nazwiska, do pozostałych nie mam zastrzeżeń. Inna sprawa czy taka powinna być kolejność zajmowanych miejsc? Ważniejsze jednak jest nie to, kto został na liście umieszczony, ale kogo na niej nie ma. W pierwszej 15 brakuje mi przede wszystkim Lema i Herberta, choć premiowane miejsca zajmują np. i Nienacki, i Łysia...

Włodzimierz Sokorski, pisarz.

Plebiscyt „Kulturę” uważam za pożyteczny zamysł, nie mniej wywołuje on wiele uwag krytycznych. Interesujący jest wybór 15 akademików, choćby dlatego, że to zaszczytne miejsca przypadły takim twórcom jak Różewicz, Konwicki, Parnicki, Miłosz, Mrozek, Czesko, czy Zukrowski. Młym zaskoczeniem jest dla mnie wysoka lokata Parnickiego (7 miejsce), uprawiającego przecież prozę bardzo elitarną. Oczywiście, wiele nazwisk zostało pominiętych, parę innych w ogóle nie powinno się tu znaleźć...

Uważam, że wyniki ankiet potwierdziły zasadność sądów starszych kolegów m. in. Michała Rusinka o odnowieniu Polskiej Akademii Literatury. W przeciwnieństwie jednak do przedwojennej, nie powinna być ona zależna od Ministerstwa Kultury i Sztuki, ani pozostawać na rządowym wiole, lecz podlegać Narodowej Radzie Kultury, która powoływałaby ją wspólnie z ZLP i PEN-Clubem. W sytuacji coraz większego pluralizmu nie ma co już liczyć na pozyskanie pisarzy w jednym związku, toteż taka „czapka” w postaci Akademii Literatury byłaby bardzo wskazana.

Opracowała: ZDZISŁAWA OTAŁĘGA

Dziennik „Trud” o stowarzyszeniach nieformalnych

Sam zaś fakt ich pojawienia się i promowania przez nie programy uświadomiła różne problemy i szerokość ich społecznej. Dlatego ich pożyteczność jest niewątpliwą. Rada deputowanych ludowych partii, zwią-

ki zawodowe. Komsomol, mógłby aktywnie współpracować ze stowarzyszeniami nieformalnymi, bo znacznie zwiększyłoby to efekt wszystkich konstruktivnych inicjatyw obywatelskich. W dalszej części publikacji

dziennik podkreśla, że reforma systemu politycznego zakłada poważną przebudowę organizacji społecznych, przezwyciężenie ich biurokratyzmu, znaczne ograniczenie ich aparatu, wzmocnienie kontroli nad nimi ze strony organów wybieralnych, usamodzielnienie organizacji najniższego szczebla, demokratyzowanie wyborów.

(PAP)

Krajowe ciekawostki

(a) ■ Zdaniami samych pocztowców, ok. 60 mln listów krajowych trafia do adresatów z opóźnieniem. Nie dziwnego skoro jedna placówka pocztowa obsługuje w Polsce średnio rzecz biorąc — 4,5 tys. mieszkańców, a w miastach — 7,3 tys.

■ Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej „odchudziło” resortowe przepisy. Wyeliminowano 209 z obowiązujących dotychczas 433 resortowych aktów prawnych.

■ Po trwającym blisko rok remoncie, ponownie zabrzmią muzyką sale Filharmonii Narodowej w Warszawie.

3 ofiary zmarły w szpitalu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wśród ofiar nie było zagranicznych turystów. Wszystkim poszkodowanym oraz rodzinom ofiar udzielono pomocy materialnej. Ruch pocztowców na trasie został całkowicie przywrócony.

Straty materialne oceniono na 420-450 tys. rubli. Przeciwno winnym wszczęto postępowanie sądowe.

(PAP)

Dobiega końca śledztwo w sprawie podpalenia owiec w Zakopanem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stawiającej ucieczkę grupy owiec z podpaleniami na nich rumem. Część owiec zleżała na ogromne cierpienia zabito.

Zarzut popełnienia przestępstwa postawiono również lekarzowi weterynaryjowi dokonującemu eksperymentów na owcach przed rozpoczęciem

zjęć do filmu „Filaszy”. Lekarz ten podjął się bezprawnie konsultacji i pomocy w zrealizowaniu sceny filmowej z podpaleniami owcami. Natomiast materiały odnoszące się do odpowiedzialności karnej obywateli węgierskich w tym Judit Elek, reżyserki filmu, zostaną przekazane władzom węgierskim w celu odpowiedniego wykorzystania. (sek)

czekli do Zjednoczonych Emiratów Arabskich należy ze wszystkich sześciu elementów drukowanych od poniedziałku na lamach „Gazety” ułożyć hasło stonowujące rozwiązanie naszego konkursu. Wycięcie hasła należy oczywiście nalepić wraz z firmowym znakiem „Lot Air Tours” na kartę pocztową i przesłać pod adres naszej redakcji (31-072 Kraków, ul. Wielopole 1) w nieprzekraczalnym terminie do soboty 27 sierpnia br. Każdy uczestnik naszego konkursu może nadesłać nieograniczoną ilość rozwiązań i wszystkie one na równych prawach wezmą udział w losowaniu tak głównej nagrody jak i 10 firmowych toreb „Lot Air Tours” będących nagrodami pocieszenia.

(b)

Nasz wielki konkurs!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

rium astronomiczne, wybiegające kształtami swoich budowli w... XXI wiek. Podobnie jak w Delhi i Agre tak i w Jaipurze sporych wrażeń i atrakcji dostarcza przybyłym z Europy miejscowy bazar.

Dzisiaj drukujemy ostatni już człon naszego konkursowego hasła. Brzmi on:

LATAJ!

Przypominamy, że aby wziąć udział w losowaniu ufundowanej przez „Lot Air Tours” lotniczej wy-

„Bursztynowy Słowik” dla Kenny Jamesa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie z orkiestra J. Miliana. Na pytania o wrażenia z festiwalu Aleksander Maliszewski odpowiedział: Poziom wszystkich wykonawców jest dość wysoki, ale jednocześnie bardzo różnorodny. Nie widzę jednak piosenkarza, czy piosenkarki tak wielkiego formatu jak np. Mera Getz. Wspominał o sobie odwołując się do sympatycznej Ameryki. Wskazywał na siebie, że w tym roku po raz pierwszy odbył się w Operze Leśnej, ale skoro już się tu znalazła, to coś to musi oznaczać. Może miejsce wśród laureatów? Aleksander Maliszewski (no właśnie, tajemnicza poliszynela) był powściągliwy w wywiadach, się o szansach tej reprezentantki.

Wracając jeszcze do Pietraka. Zasmakował w atmosferze festiwalowej i chętnie by jeszcze pojechał na jakiś festiwal, ale chyba nie z tego. Cenzura nie przepuszcza mu dwóch utworów, które specjalnie przygotował na występ w Sopocie. Ale nie martwi się. Nie to — mówi, dzieci mam. Zdrowe. Dobrze się uczą. Co mi festiwal?

URSULA ORMAN

Sabotaż przyczyną śmierci prezydenta Pakistanu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wewnętrznych, ale prezydent powiedział, że życie i śmierć są w rękach Allaha.

Tymczasem najnowsze doniesienia z Pakistanu wskazują, że przyczyną katastrofy nie był jak to wcześniej zakładano, wybuch bomby na pokładzie, lecz raczej niesprawność systemu hydraulicznego, sterującego lotem samolotu.

Popularny dziennik pakistański „Dżang” twierdzi, że awaria systemu hydraulicznego mogła nastąpić jedynie w wyniku sabotażu i że grupa dochodzeniowa bada obecnie możliwość umieszczenia w samolocie jakiegos materiału zapalającego. Nie wiadomo jednak dlaczego nie wykrzyko go odpowiednio urzędnicy. Inną możliwością, badaną przez ekspertów pisze „Dżang” — jest wystrzelenie przez kogoś rakiet w kierunku samolotu.

Sadzi się, że pełne sprawowanie nt. okoliczności katastrofy nie będzie gotowe wcześniej niż za dwa tygodnie.

Polscy turyści zamiast na plaży spędzali czas w bułgarskich komisariatach

PZMot. przeprosza i wyjaśnia sprawę kradzieży talonów benzynowych

Jak już informowaliśmy, wielu polskich zmotoryzowanych turystów musiało w ostatnich dniach — zamiast wypocząć — spędzać czas w komisariatach bułgarskiej milicji, która poszukiwała skradzionych w Polsce talonów benzynowych upoważniających do zakupu paliwa na terenie tego kraju. O wyjaśnienie tej sprawy dziennikarz

PAP poprosił dyrektora Biura Turystyki Motorowej PZMot, Henryka Sawickiego. 12 km. z samochodu jadącego na trasie Warszawa — Lublin skradzione zostały talony umożliwiające zakup w Bułgarii 100 tys. litrów 93-oktanolowej benzyny. W poniedziałek, 15 km. Biuro Turystyki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Ma cztery miesiące — w perspektywie milionowy posag z PZU

(Inf. w.) Mł. niecodzienna uroczystość odbyła się wczoraj w 6 Inspektoracie PZU w Nowej Hucie. Rodzicom 4-miesięcznej Marzeczki Musiał wręczono wylosowaną wśród dzieci urodzonych w kwietniu 1988 roku polską ubezpieczeniową posagową na kwotę 150 tysięcy zł. Ponieważ suma ubezpieczenia jest corocznie urealniana i oprocentowana, a chwilą ukończenia 20 lat dziewczynka będzie miała do dyspozycji 1 milion 290 tys. zł. Warto przypomnieć, że wszystkie dzieci urodzone w kwiet-

(b)

Medycyna słusznie uważa się za dyscyplinę racjonalną, ale... W praktyce okazuje się, że jak pisał wiersz, nie ma nauki, która nie byłaby w pewnym stopniu intuicyjna. To dlatego, kiedy nie ma obiektywnych czy pełnych danych na rozpoznanie choroby, zaprasza się na konsylium lekarskie, a którymś się mówi: „On ma intuicję”. Co to jest intuicja? Popularnie mówiąc — jest to

telektem, emocją i intuicją, bazując na określonej postawie etycznej i posiadanej systemie wartości.

Aby lekarz mógł spełnić swe społeczne zadanie, winien przyjąć przede wszystkim postawę przyrodnika. Aby umieć użyć choremu, np. na białaczkę, i przedłużyć czas jego aktywnej zdolności do pracy, winien posiadać umiejętność indywidualnej oceny każdego chorego, po to,

jeszcze nią nie jest. Tworzyłem lekarza-artystę — jest plastyczny, psychofizyczny i istota ludzka. Lekarz-artysta ma w pewnym stopniu moc nadawania kształtów, coraz doskonalszych cech ludzkich, nieodczuwanych do życia stopniowo uwalnianego od cierpień i chorób psychosomatycznych. Dlatego lekarz-artysta musi umieć stworzyć w swej twórczej fantazji model człowieka jutra — człowieka doskonalszego niż przeciętny.

Swa poczytność zawdzięcza ta książka tematowi — do tej pory o życiu nocnych barów, hotelowych restauracji, towarach za obcą walutę nie pisało, a prostytucja była tematem tabu w literaturze i publicystyce radzieckiej. Tymczasem bohaterka powieści Włodzimierza Kunina, współczesnego prozaka radzieckiego, jest dziewczyna lekkich obyczajów a czytelnik śledząc jej przygody poznaje nie tylko zwyczaje półświatka...

pliszę złą — powiedzą: po jakiego grzyba trzymał ją pan w swoim kolektynie?..

— To by było na tyle! — powiedziałam. — Cześć. Mam robotę.

*

W drugiej połowie dnia spacerowałam powoli z taką jedną sympatyczną dziewczyną, która była po operacji. Obejmowała mnie za ramiona, a ja ją za talię i tak pelzaliśmy po korytarzu oddziałowym.

— Przeszłam trzymać się za brzuch, przecież te szwy nie puszcza. Stawiaj śmiało nogi!

— No tak, a jeżeli...

— Chcesz mieć zrosty? Dlaczego wczoraj przeleżałaś cały dzień jak kłoda?

— Czekalam na ciebie. Z tobą się nie boję.

— Ty głupstasie! Ruszaj się, ruszaj... Masz dzieci?

— Dwójkę. Cztery lata i półtora roku.

— Z kim są teraz? Z mężem?

— Marja przyjechała z Charkowa.

— Narobić dzieci to każdy potrafi. A jak...

— Nie, nie, Taniusza, on jest bardzo zajęty. Taką ma pracę. Koniec, Taniu, nie mam więcej siły...

— Lenoczka, kochana! Przejrzyjmy się jeszcze raz!

— Ojej! — krzyknęła nagle Lena. — Tola!..

Mój mąż!

Spojrzałam na przeciwny koniec korytarza i zobaczyłam dowódcę grupy operacyjnej moich „speców”, kapitana milicji Anatolija Andriejewicza Kudriawcewa. W garniturku, pod krawatem, w swoich szpanerskich okularach, biały kusz fartuch zarzucony na ramiona, w ręku jakieś zawiązki, a któregoś sterzą kwiatki.

— Ale kino! — powiedziałam. — To twój mąż?

— Tola! — rzuciła się do niego Lena. — Ojej, Taniu! Trzymaj mnie...

WŁODZIMIERZ KUNIN

„INTERDZIEWCZYŃKA”(4)

Zagraniczników było w cyrku jak mrówek! Wydałam się mogło, że „Inturist” wykupił wszystkie miejsca — od pierwszego rzędu parteru począwszy, na jakosko skończywszy. Słychać było polski, francuski, niemiecki, angielski...

— Dzień dobry, Tania-tian. How do you do. I am very glad to see you.

Odwracam się — i widzę sympatycznego dżapana koło pięćdziesiątki. Zabij mnie, nie pamiętam ani imienia, ani nazwiska! Tyle tylko utkwiło mi w pamięci, że w zeszłym roku w czasie gieldy futrzarskiej był moim klientem.

To i jeszcze, że nie umiał ni w żąb po rosyjsku. No i gest miał nielichy. Jak wszyscy japończycze.

— Widziałam tu panią z mężczyzną — mówi dalej po angielsku. — Nie chciałem więc przeszkadzać. Ale kiedy będzie pani wolna, może jutro albo pojutrze, proszę zadzwonić do mnie, do „Astori”. Pamięta pani godziny otwarcia gieldy futrzarskiej?

— Pamiętam — mówię. — Dokładnie pamiętam.

— Cały pozostały swój czas będę mógł przeznaczyć dla pani.

I podaje mi wizytówkę, na której już widnieją wpisane atramentem numer jego telefonu w „Astori”. A potem kłania się i kłania...

Widzę, że do mnie brnie Edward z lodami. Nie mam więc czasu na tłumaczenie japońcowi, że nie pracuję już w branży, która go interesuje. Wiskam, jak głupia, wizytówkę do kieszeni kurtki i pospiesznie mówię:

— Dobrze, dobrze... Proszę mi wybaczyć... Japoniec też zobaczył Edwarda i na pożegnanie mówi do mnie:

— Przez cały rok żyłem wspomnieniami tych dni, które spędziłem z panią. Czekam — i do słowne rozplywa się w tłumie.

Zaledwie zabrał się za lody, rozległ się dzwonek. Wszyscy ruszyli na widownię. W przejściu zostalam trochę w tyle i wyrzuciłam do kosza wizytówkę japońca. Niech go wszyscy diabli, tego dżapana!

Wzięłam Edwarda pod rękę i zającąc lody poszliśmy patrzeć na lwy.

*

Następnego dnia miałam dobowy dyżur. Od rana zaczął się normalny szpitalny młyn: zastrzyki, opatrunki, kroplówki, tabletki...

— Tania! Borys Siemionowicz panu wyzywał... Rzućmy wszystko, biegnij do ordynatora. W jego pokoju na parapecie siedzi nasz młody doktor Włodzimierz Aleksandrowicz.

— Dzielę dobre, Borysie Siemionowiczu!

Borys Siemionowicz to przemiły dowcipny człowiek, lekarz — z łaski na uciechę. A tchórz — wprost fenomenalny! Ze strachu zakupuje każdego.

— No i co pani ze mną wyprawia, Taniu?!

To po prostu nieuczciwie! Jaką mam napisać charakterystykę komuś, kto wyjeżdża za granicę na pobyt stały?!

— Borysie Siemionowiczu, kotku! Czemu pan się tak denerwuje? Niech pan napisze co bądź — uspokajam go. — Przecież pan doskonale wie, że to tylko idiotyczna formalność.

— Proszę nie opowiadać takich głupstw! Biorę na siebie poważną odpowiedzialność polityczną, a pani...

— Proszę zaczekać, Borysie Siemionowiczu — przerywa mi Włodzia. — Czego oczekuje się od pana? Prawdy. Niech więc pan napisze o Tatianie Nikolajewnie całą prawdę. Jako przewodniczący związku zawodowego na naszym oddziale też podpiszę. Jeżeli to będzie prawda.

— A ja panu poddyktuję — dodalam. — „Tatiana Nikolajewna Zajcewa jest jednostką fizycznie zdrową. Trawki nie pali, prochów nie używa, nie sprzącuje się. Pije ze wstrętem, wyłącznie w celach towarzyskich, żyje zgodnie ze wszystkimi nakazami i postanowieniami. Opowiada się za pokojem i współpracą między narodami. Jej naczelna życiowa dewiza brzmi: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” Jest uświadomiona politycznie, ma zdrowe zasady”. No i jak? Może być?

— Błysz, świs! — zachwycił się Włodzimierz Aleksandrowicz.

— Nie ważne się urządzać mi tutaj żadnych jaselek! — krzyknął Borys Siemionowicz. — Para młodych idiotów! Jestem starszym, bezpartijnym człowiekiem... No, zgadzajcie jakim? Wieleż już? Macie rację!

— Borysie Siemionowiczu, to zaczyna być nudne. — Włodzia zszedł z parapetu.

— Chciałbym, żeby to pan znalazł się na moim miejscu, Włodzia...

— Nie miałbym ni przeciwko temu.

— To tak! — wściekam się. — Czego tu nie rozumie, Borysie Siemionowiczu. Napisze mi pan tę charakterystykę czy nie?

Borys Siemionowicz tragicznym gestem zapał się za głowę:

— Napiszę dobrą — spytała: gdzie miał pan oczu? Widać nie pracuje pan z personelem. Na

Tola podbiegł, złapał Lenę z drugiej strony.

— Toleczku, poznaj panią — mówi Lena i zawiśa na mężu. — To jest Tania. Po operacji przesiedziała przy mnie całą noc...

Anatolij Kudriawcew — przedstawił się Tola.

— Tatiana Zajcewa... — Gramy w tym samym przedstawieniu.

— Przyniosłeś? — pyta Lena.

— Oczywiście! — Tola wyciąga pudełko po makad i pięć goździków.

— To dla ciebie, Taniusza — mówi Lena. — Za wszystko, za wszystko...

— Dziękuję — powiedziałam i beczelnie pytam: — Gdzie pan zdobył takie wspaniałe czekoladki?

A on najspokojniej w świecie odpowiada: — W bufecie jednego z hoteli „Inturistu”.

— Czyżby za dewizy? — ciągnę dalej.

— Ależ skąd! — śmieje się Tola. — Skądby wziął dewizy!

*

Wczoraj staliśmy razem na podeście pierwszego piętra i paliliśmy papierosy.

— Zatatwiasz formalności? — spytał.

— Nawet mi nie mów... Zaświadczenia, charakterystyki... Można zdechnąć.

— Co z matką? Zostawisz ją tak?

— Tu mnie boli najbardziej. Gdyby ją też można było...

— Ona by nie pojechała.

— Tak. Masz rację.

Tola spojrzał na zegarek i wyciągnął rękę: — Dziękuję ci za Lenkę, Taniu.

— Nie martw się. Wszystko będzie OK. Do pracy?

— Tak.

— Pozdrów wszystkich.

— Dobrze.

Wyszedł przez podwórze, a ja poszłam na oddział.

*

W rejonowym Biurze Wydziału Rejestracji Cudzoziemców przyjęła mnie pulchna blondynka z miłym wyrazem twarzy — major milicji.

Wyrażnie po czterdziestce, ale spojrzenie żywe, twarz zrobiona lepiej niż dobrze, ręce ładne, zadbane.

— Brakuje nam niektórych świątków, Tatiana Nikolajewno — powiedziała i otwiera moje akta. — Sprawdzimy wspólnie. Świadcstwo ślubu, zaproszenie do Szwecji, ankiety, charakterystyki... Zaświadczenie z przychodni przeciwgruźliczej, psychiatrycznej, skórno-wenerologicznej... Jedziemy dalej. Zgoda matki — Zajcewej Ally Siemionowny, potwierdzona notarialnie... Jest... A gdzie zgoda pani ojca co, Tatiano Nikolajewno?

Jakbym spadła z dziesiątego piętra!

— Jakiego znów ojca?! Całe życie byłam tylko z mamą!.. Nie mam i nie miałam żadnego ojca.

— Tatiana Nikolajewno, czyżbyś musiała pani tłumaczyć, że dzieci przychodzą na świat przy pewnym współdziałaniu mężczyzny? Musi nam pani dostarczyć zgodę pani ojca, potwierdzoną notarialnie w jego obecności i zawierającą oświadczenie, że nie żywi do pani żadnych roszczeń materialnych, a także udziela swojego rodzicielskiego błogosławieństwa na pani wyjazd za granicę.

— A niech to wszyscy diabli! — Byłam na najwyższych obrotach. — Ale on z nami nie mieszka od dwudziestu lat! Na wszystko własnym garbem zapracowała moja matka! Zawsze i na wszystko. Nie dostaliśmy od niego ani kopiejki! Przysięgam pani!

— Wierzę pani bez zastrzeżeń. Niemniej...

— A jeśli on nie żyje?! Co wtedy?

— Pani ojciec, Nikołaj Platonowicz Zajcew, cieszy się dobrym zdrowiem i mieszka...

Pani major wzięła leżącą na stole kartkę i podała ją mnie:

— Proszę bardzo. Przewidzieliśmy tę rozmowę i odesłaliśmy adres pani ojczulka. Proszę się pospieszyć, Tatiano Nikolajewno. Jeżeli będzie pani odwiekała sprawę dostarczenia tego dokumentu, większość z tych, które już posiadamy, straci termin ważności i będzie pani musiała od nowa zaczynać całą bleganię. To bardzo opóźni otrzymanie wizy i paszportu. Zakładając pozytywne rozpatrzenie pani sprawy.

— A czy wchodzi w grę negatywne jej rozpatrzenie? — spytałam.

— A jakże — uśmiechnęła się milicjantka.

(cdn)

Przełożyła:

WALERIA PAWŁOWICZ

Niektóre cechy lekarza przyszłości

Szybkie kojarzenie zjawisk z przeszłości i teraźniejszości, często przebiegające poza polem świadomości. Szybkie przypomnienie doświadczeń, analogii i ich ekstrapolacja. Na tej samej zasadzie — „od pierwszego wejrzenia” — dobierają się przeciwieństwa, ludzie, własnie przez intuicję; grama, gest, postawa synetza tych czynników — i już wiemy, czy osobowość mojego partnera odpowiada mi, wbrew pozorom — nie ma w nich niczego irracjonalnego. Intuicja wynika z sumy doświadczeń i predyspozycji osobniczych, które należy rozwijać; ona to w dużym stopniu decyduje o opanowaniu „sztuki” lekarskiej.

Jaki ma być lekarz teraźniejszy i przyszły? Przede wszystkim musi być człowiekiem prawdziwym. Nie potrzebujemy już Judymów. Trzeba nam lekarzy, którzy kierowaliby się wiedzą, in-

telem, emocją i intuicją, bazując na określonej postawie etycznej i posiadanej systemie wartości.

Medycyna powinna być sztuką, choć dotąd

dzisiejszy „homo sapiens” — żył, nerwowo i tym samym podatny na niezliczone choroby i sam będący ich źródłem dla innych.

Lekarz winien również przyjąć postawę wychowawcy. Jego zadaniem jest bowiem nie tylko leczyć, lecz także uczyć jak żyć, by zachować zdrowie. Działalnością swą przyczyni się wówczas do rozwoju społeczeństw przyszłości, które w odróżnieniu od współczesnych nie będą sobie wzajemnie zadawać cierpień i wyniszczać się w sposób nagły techniką wojenną albo w sposób przewlekły przez szkody cywilne, będące następstwem przemysłu, głównie właśnie zbrojeniowego.

(Julian Aleksandrowicz, Harry Duda „U progu medycyny jutra”. PZWL Warszawa 1988.)



Fot. Jacek Weislo

Drugie wydanie „Sumienia ekologicznego” (1988 r.) opatrzone zostało motto: „Mojej żonie Maryli — cierpliwiej i wyrozumialej — której trudy i wyrzeczenia są żywą częścią tej i innych moich prac”. Przyjaciele Profesora, znający atmosferę domu przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej, zwykli żartować, że Profesor ma wiele cnót, ale nie jest idealnym. Idealnym skromności i wyrozumiałości — w zgodnej opinii — jest Pani Maria.

W przypadku Profesora Juliana Aleksandrowicza w mym najbliższym przekonaniu mamy do czynienia z pewną analogią do postaci znanych z historii nauki. Trudno oczywiście utożsamiać Profesora z Ludwikiem Pasteurem, niemniej jakieś analogie występują. Wiemy, że ludzie pokroju Pasteura wiodli życie trudne i mimo wyjątkowych osiągnięć spotykali się z niezwykłym przykrym sytuacjami; przecież Pasteur na skutek stresu pod koniec życia stracił zdolność mówienia.

Jeśli ktoś wprowadza do nauki dużo nowych rzeczy, to musi się liczyć z oporami i krytyką. Aleksandrowicz zainspirował wyjątkowo wiele rzeczy, które czas zweryfikował. Wyprzedzał znacznie swoimi pomysłami działania związane z ochroną zdrowia, toteż dość długo musiał czekać na potwierdzenie; dotyczy to zwłaszcza zapobiegania nowotworom.

Dla działalności Profesora najistotniejszy jest wątek wyjątkowej intuicji. Stwierdzenia Profesora mogły się często wydawać pochopne i przedwczesne, toteż stawiały się celem ataków ad personam. Z punktu widzenia kryteriów ściśle naukowych opowenici mieli rację; dopiero po zweryfikowaniu metodami naukowymi i to w sposób interdyscyplinarny, można powiedzieć, że jakaś hipoteza była trafna. Ale intencje Profesora Aleksandrowicza były bardzo ludzkie, po prostu nie chciał beznadziejnie patrzeć na umierających ludzi, a z takim najczęstszym — jako hematolog — miał do czynienia. Wyszedł z założenia — a sądzi, że jest to w kategoriach moralnych zrozumiałe — że jeśli można wykorzystywać potencjalną szansę, cieką nadzieję, a przy tym nie zaszkodzi choremu, to powinno się to zrobić. Ryzyko było o tyle uzasadnione, że ci ludzie nie mieli innej alternatywy.

Najbardziej charakterystyczne dla postawy Profesora jest całkowite poformowanie człowieka i przyrody. Jestem przekonany, że nie jest to dążenie do oryginalności. Satisfakcję można osiągnąć w inny sposób i o wiele szybciej. Zresztą im więcej dziedzin, tym łatwiej o sukces. Zazwyczaj bliskotłoczą odkrycia dokonywane są przez ludzi, którzy wybrali sobie dziedzinę dotąd

przez nikogo nie uprawianą. Tylko że z tych odkryć tak niewiele wynikało dla innych ludzi.

Chęć pomocy ludziom — to motywacja, która cechowała Aleksandrowicza najbardziej spośród znanych mi ludzi nauki. Bez wątpienia większą satysfakcję daje lekarzowi wyeliminowanie ciężkiego chorego niż zapobieganie chorobom. Trudno odczuwać satysfakcję z faktu, że ktoś nie zachoruje na białaczkę, bo ten ktoś nie jest tego na-

Pasja i intuicja

wet świadom. Sądzę więc, że Pasteur był jednak wzorem dla Profesora. Pasteur, który więcej zrobił dla zdrowia ludzkiego niż dziesięć lekarzy, podejmował się trudnych zadań, z bardzo wielkim ryzykiem niepowodzenia. To, że w końcu dopiął swego, wynikało w dużej mierze z geniuszu, ale i kolosalnej wytrwałości. Ocenienie kierując się bardzo niskimi motywami, utrudniało mu pracę.

Profesor Aleksandrowicz chce wskazać nowe drogi medycynie, bezustannie stawia się w niewydziczonej dla siebie roli. Znaczenie łatwiejsze życie mają ci, którzy postępują zgodnie z przyjętymi stereotypami myślowymi. Tymczasem tylko ci przyczyniają się do postępu, których cechuje pasja i którzy mają odwagę zakwestionować nawet najbardziej aprobowane opinie.

Na początku marca tego roku uczestniczyłem

w Luksemburgu na międzynarodowym sympozjum na zakończenie Europejskiego Roku Ochrony Środowiska. Znamienne, że tematyka dotyczyła relacji między stanem środowiska naturalnego a stanem zdrowia społecznego. Sponsorem spotkania Międzynarodowe Towarzystwo Badań nad Środowiskiem i Chorobami Cywilizacyjnymi; mam zaszczyt być członkiem, jego Rady Naukowej. Poza paroma laureatami Nagrody Nobla udział wzięli przedstawiciele różnych dyscyplin, nie tylko medycyny, reprezentanci państwowych organizacji, takich jak UNESCO oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Stwierdzono tam, że ochrona środowiska winna mieć priorytet we wszelkiej działalności gospodarczej, właśnie z powodu powiązań z ochroną zdrowia.

Ekspozowano bardzo systemowe podejście do tego problemu czyli takie, jakie Profesor Aleksandrowicz z wielkim trudem lansuje w Polsce od wielu lat. Dopiero od niedawna podejście to toruje sobie drogę w nauce światowej. Jest ono zbliżone z tradycyjnym stosunkiem do relacji człowiek — przyroda, reprezentowanym przez medycynę naturalną. W Europie mamy do czynienia z renesansem myśli starogreckiej, zaś systemy, które są nieprzerwaną, twórczą kontynuacją koncepcji Hipokratesa, zawsze analizowały pacjenta na tle środowiska życia, naukowcy żywieniowych. W druku znajduje się książka, która — mam nadzieję — zdąży się ukazać na osiemdziesiątą urodzinę Profesora. Będzie to pierwsza monografia opracowana przez zespół polsko-indyjski. Próba syntezy współczesnej wiedzy naukowej zawiera przykłady oryginalnych polskich badań inspirowanych przez Profesora Aleksandrowicza. Zespół indyjski przedstawia w tej monografii relację między ekologizmem a medycyną indyjską, arabską, perską.

Opinie doc. JANA DOBROWOLSKIEGO z Instytutu Kształtowania i Ochrony Środowiska AGH, wieloletniego współpracownika prof. Aleksandrowicza w Komisji Zdrowia Społecznego PAN w Krakowie

Zanotowała:

HALINA KLESZCZ

SOPOT '88

Tegoroczny festiwal z racji swojego srebrnego jubileuszu skłania do wspomnień. Wspominał ci oczywiście którzy z imoreza ta związani są dziesięć lat i wiele mogli w Operze Leśnej i poza nią zo-

strajki w Stoczni Gdańskiej im Lenina. Wszyscy byliśmy w ogromnym napięciu. Zwiastowała straszała cześć, która członkowie bali się, że wybuchna tu w Trómiście jakieś strasznie krwawe historie. Na próbie trzasnęła nam z hukiem lampa. a oni w tym momencie udeklili ze sceny i za pięć minut soakowani siedzieli w autobusie rotowi do drogi. Wówczas też otrzymałem kare-

Ala najbardziej utkwił mi w pamięci dowódca redaktora Franciszka Walińskiego. Podchodził on zawsze z duża ironią do przyrządów festiwalowych Na ów jak to nazwalismy „podziemny” MFP przyjechała z Warszawy silna grupa która miała zarządzać sprawami polityki. tytułow tręśli itd. Sprawdzala co i kogo reprezentują zastraszni piosenkarze. To było bardzo śmieszne, po-

głodnikiem, z którego wydobywał się huk, a silę około 140 decybeli, że nerkę mógłby opadnąć, a nie właśnie tam próbował się naradzić co zrobić z tym nieszczęsnym tytułem i był tym tak zaferowany, tyle przejawiał troski, że... o mało nie pękł mi ze śmiechu.

Ktoś kiedyś zapytał mnie, jakie były, najbardziej dramatyczne przeżycie na soneckim festiwalu. Związane było ono bez wątpienia z jednym z gwiazdorów rockandrolowych nazywającym pseudonim Stardast. Jego głównym numerem był taniec

nieważ byli oni bardzo z siebie zadowoleni. że tak wszystko, gdzie wspaniale. No ale Waliński ze smokiem zwrócił uwagę głównemu cen-zorowi festiwalu: ja mam duże wątpliwości, czy podczas tak napiętej sytuacji w kraju Tydzień ten” jest dobrym tytułem piosenki. Zdenewowani cen-zorzy natychmiast rzucili się, żeby naprawić ten błąd i zmienił tytuł. Staneli pod największym

na scenie w trakcie śpiewania z jakąś niesamowitą ekwilibrystyką mikrofonowa. Miał on specjalnie spreparowaną sztycę od mikrofonu z nisko osadzonym punktem ciężkości. W trakcie występu pchał i kopał ją z wielokrotnością, a ona wracała mu zawsze do ręki. Odbyla się próba, która Stardast był zachwycony. Dokładnie zbadał scenę i podłoże, po którym miał się ślizgać skakać, wyginać i zaprezentować całą gamę swych sztuczek ze sztycy. Zadowolony pojechał do hotelu. Przez cały ten okres mawiano nam iż jest to wielka gwiazda, a może powieścić w tajemnicy, iż srowadziła go do Sopotu jakaś zupełnie potworna mafia włoska, która przez pewien czas straszyła w Trómiście.

Na próbie podszedł do mnie znajomy i powiedział, że zespół wokalny, który wspomaga wykonawców, ma jubileusz i organizatorzy chcą mu wręczyć prezent oraz tort, którym poczęstują piosenkarzy i orkiestrę. Wszystko to miało się odbyć w przerwie koncertu. Przewidywałem pewne trudności i ten nieszczeny tort kazalem umieścić tuż przed estradą przy samej pub-

(DOKONCZENIE NA STR. 6)

